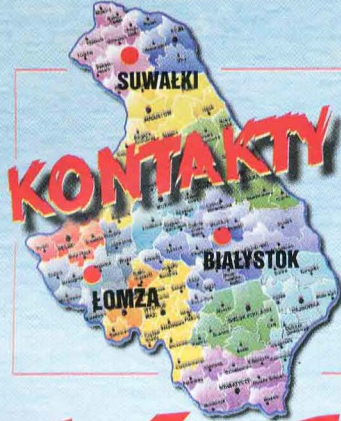




**Wakacje
ze
ślepakiem**



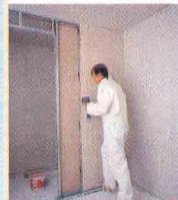
REGIONALNY PRZEDSTAWICIEL
HANDLOWY PHU IŁASZCZUK
ŁOMŻA, AL. LEGIONÓW 54
tel. (0-96) 215-69-60



**OKNA I DRZWI
Z DREWNA
MAHONIOWEGO
I SOSNOWEGO**



Dystrybutor:
HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH * 18-402 Łomża, ul. Poligonowa 6
tel. (086) 218-82-88, tel/fax 218-03-60



psb prebud

Płyty gipsowo-kartonowe
oraz akcesoria do systemu
suchej zabudowy wewnątrz

LAFARGE
NIDA GIPS

pomysły na budowanie • www.lafargenidagips.pl

KONTAKTY

Nr 32 (1136)

11 SIERPNIA 2002

CENA 2,50 zł

Czwórka Bez Sternika



DACH

TANIEJ NIŻ MYŚLISZ

Blachodachówka, Gonty

RATY
już od

93 zł*

*miesięczna rata pokrycia dachowego
o pow. 100m² przy cenie 17,56 zł/m² całkowity netto,
okres spłaty 36 miesięcy

TRAFFIC
FABRYKA BLACHODACHÓW

FAX (0-85) 676-13-44
www.traffic.edo.pl



SALON FIRMOWY
Łomża, Al. Legionów 52,
tel. (086) 473-05-62

mj

JEDWABNE

kostka brukowa

Zakład Produkcji Elementów Budowlanych
i Kruszywa
18-420 Jedwabne, ul. Szosa do Łomży,
tel./fax (0 86) 217 25 42

„Sukces”, Białystok, Sielachowskie 54
tel. (0 85) 743 69 79, 0 600 752 774

KUPIĘ KAŻDE

ROZBITE

AUTO 1994-2002

**602 666 111
603 050 603**

Letnia promocja!

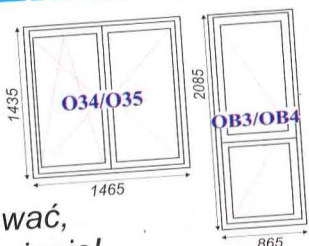


TERRAZYT
Okna i drzwi na całe życie...

Tak trudno dziś o dobre okna i drzwi
- na szczęście jest **TERRAZYT**!

Okno O34/O35 tylko **599 zł** netto

Balkon OB3/OB4 tylko **444 zł** netto



Z nami nie musisz się targować,
mamy **najniższe ceny** w regionie!

**OKNA
DRZWI**
Nowość! Okucia z powłoką tytanową!

KUPOJ BEZ STRESÓW!!!
Zaufaj pewnej i doświadczonej firmie

BIURO OBSŁUGI KLIENTA

• ŁÓŻA, UL. SPOKOJNA 210, TEL. (086) 473-51-39, 473-51-37

SKŁAD FABRYCZNY

• ŁÓŻA, UL. SPOKOJNA 210 (WEJŚCIE OD UL. PIŁSUDSKIEGO)

TEL./FAX (086) 219-08-77, TEL. 473-51-44

• ŁÓŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 PAW. 7, TEL./FAX (086) 219-83-65, TEL. 0601152027

• ZAMBRÓW, UL. KOŚCIUSZKI 9 TEL./FAX (086) 271-86-26

• KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19 TEL. (086) 278-10-08

• GRAJEWO, UL. ELCKA 6 TEL./FAX 086/273-85-46

• CIECHANOWIEC, UL. DWORSKA 34 TEL./FAX (086) 277-22-11

• WYSOKIE MAZ., UL. RYNEK J. PIŁSUDSKIEGO 53 TEL./FAX 086/275-02-55

• SOKOŁY, KRUSZEWO WYPYCHY 29 TEL./FAX (086) 274-14-55

www.terrazyt.pl

DOŚWIADCZENIE

f. 4964



SOLIDNOŚĆ

GWARANCJA JAKOŚCI

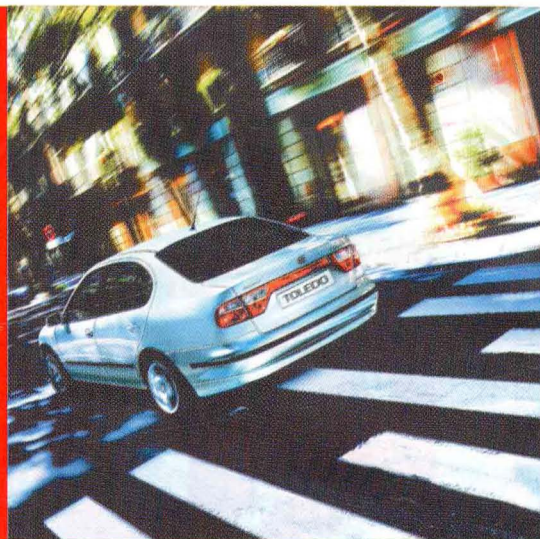
Przyjmujemy w rozliczeniu auta używane

Infolinia: 0-801 666 999, internet: www.seat.pl

SEAT Toledo

już za

44 243 zł*



Na co czekać – stać Cię!

Dzięki „Kredytowi 0%” Volkswagen Bank Polska stać Cię teraz
i na lepszy samochód, i na lepsze wyposażenie. Łap okazję.
Teraz SEAT za 75% ceny! Resztę zapłacisz za rok. Bez odsetek.

Pełne **ubezpieczenie**
o 35% taniej!

Policz dobrze. Kupując SEAT-a Toledo otrzymujesz klimatyzację,
ABS, 4 poduszki powietrzne, radio, pakiet elektryczny
i mnóstwo innych elementów wyposażenia.
Ponadto pakiet ubezpieczeniowy w promocji – teraz o 1/3 taniej!

Sprawdź też oferty dotyczące innych modeli,
np. SEAT Cordoba w obecnej promocji już za 29 243 zł.



* - Kalkulacja dla SEAT-a Toledo 1.6i 16V 105 KM:
cena wyjściowa 58 990 zł. Teraz płać 44 243 zł, 14 747 zł za rok.



ŁÓŻA

Al. Legionów 152
tel. (0-86) 219-07-89

MARGO

AUTORYZOWANY PARTNER

OSTROŁĘKA

ul. Hallera 22
tel. (0-29) 760-03-33



POMOC DROGOWA 24h
AUTO HOLOWNIK ASSISTANCE

tel. +48604 420-420 całodobowy

f. 5059

profesjonalna obróbka szkła, lustra z oświetleniem,
meble szklane sklepowe i użytkowe, szkła antywłamaniowe
(kuloodporne), ognioodporne szkło do kominków.



Szkło i lustra
wszystko ...

ramy-oprawa, wyposażanie w elementy szklane w/g projektów
i najnowszych technologii np. drzwi, schody, podłogi, zadasszenia,
barierki, zabudowy ze szkła hartowanego.

Ostrołęka, ul. Przemysłowa 1,
ul. Zaciszna 4, tel. (29) 760 45 96

www.lus-ar.com.pl



Krzysztof Musiński
Authorized dealer No 026

15-124 Białystok, ul. Gen. Andersa 87
tel. (085) 653 97 47, 652 51 50, fax (085) 652 50 50

Zapraszamy do salonu i serwisu
codziennie w godz. 9-17

Dostarczasz

Otrzymujesz

APARATY CYFROWE



- Aparaty cyfrowe
- CompactFlash
- SmatrMedia
- MemoryStick

NOŚNIKI CYFROWE



- CD ROM
- dyskietki
- ZIP

FILMY



- negatyw czarno-biały
- slajd czarno-biały
- negatyw barwny
- slajd barwny



zdjęcia w formatach od 9x13 cm do 25x38 cm

ZDJĘCIA

plyta zawiera pliki z negatywów lub slajdów

CD

zbiór wszystkich zdjęć z całego filmu
na jednej odbitce formatu 9x13, 10x15 lub 24x30

INDEX PRINT

zdjęcia z dodatkowymi
elementami graficznymi

RAMKI, PODPISY

zdjęcia w formie kalendarza,
wizytówek lub karty okolicznościowej

ZDJĘCIA SPECJALNE

**Foto
partner**

ARCHIWIZACJA NA PŁYTACH CD

Pliki z negatywów i slajdów zapisane na FDD, CD i ZIP przeznaczone są do archiwizacji,
szybkiego przeglądu katalogu zdjęć, przesyłania e-mailem oraz powtórnego wykonania odbitek
nawet do formatu 25x38 cm (zapis w formacie JPG od 100 Kb do 4 Mb objętości, oraz BMP 40 Mb)

**Foto
partner**

Laboratorium - Foto Partner, ul. Małachowskiego 3, 18-400 Łomża, tel./fax (0 prefix 86) 219 83 00

Dobal squad 0 608 084 674

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczepna, tel. (0-86) 215-35-69,
Maria Tocka, tel. (0-86) 215-35-70,
Władysław Tocki (red. naczelny) tel. (0-86) 216-40-22

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Koziara,
Janusz Nicyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszcuk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (0-87) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędziński, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska,
Wenandy Z. Kruk, Barbara Paszkowska (Szczuczyn),
Michał Mincewicz (Orla)

Rysunki: Zdzisław Romanowski, Jerzy Swoński

Felieton: Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński

Zdjęcia: Gabor Lőrinczy, Sławomir Stempczyński

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa)

tel. (0-86) 215-35-67,

Jolanta Bączek, tel. (0-86) 215-35-66

Maszynistka: Janina Gawrońska

Biuro ogłoszeń „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska

Przedstawiciel: Cezary Lemański

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7

tel. (0-86) 215-35-71, fax (0-86) 216-57-11

tel. kom. 0-602 748-099

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5a
tel./fax (0-29) 760-91-92

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56a, tel. (0-29) 745-34-12
Ksero „Miniaturka” Pl. Ks. Anny Maz. 4

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

Studio Maciejewski
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogoń”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogonsppp@poczta.onet.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

Ruszyła kampania wyborcza. „W lud” poszli złotouści
mówcy. Mówią o szczęściu, które nas czeka, gdy ich poprze-
my; będziemy mieć pracę, zbudują szkołę, szklane domy...
Słuchamy ich, bo mówią to, co pragniemy usłyszeć. Gdy koń-
czą, wzruszamy jednak ramionami. Błagierzy! Jak trwoga, to
z pięknym słowem! Pustym. Fałszywym.

I oto stary, zmęczony człowiek, w zniszczonej sutannie
mówi:

Żeby...
nie spacerował po Biblii jak paw z zieloną szyją
nie liczył grzechów cudzych lżejszych od śniegu...
żeby mi nie uderzyła do głowy święcona woda sodowa
żeby nie palił grzesznika dla jego dobra
żeby nie tupał na tych co stanęli w połowie drogi...

Słuchamy, bo mówi to, co pragniemy usłyszeć. I coś w nas drga. Bezboleśnie
odziera z pychy, jedynie słusznej mądrości, pogardy dla inaczej myślących, którymi
nie wiadomo kiedy obrosliśmy. Dlaczego nie wiadomo kiedy? Bo może nikt jak stary,
zmęczony ksiądz Jan Twardowski w podniszczonej sutannie, co wiersze pisze, nie po-
kazał nam wielkości pokory? Może dlatego czujemy się jak

„grzesznicy co na błysk mały przyklekną
i wypłaczą się jednym tchem —
potem noc mają cichą i jak dobry łotr świętą”?
Plewy i ziarno. Jeszcze umiemy odróżniać.

WŁADYSŁAW TOCKI



Od redaktora

Lotny konkurs

Tygodnik Regionalny „Kontakty” oraz Towarzystwo Lotnicze „Cumulus” w Łomży,
ogłaszają Międzynarodowy Konkurs na Rysunek Satyryczny pod hasłem „Lot”.

Organizatorzy oczekują prac (dowolny format i technika) oryginalnie i twórczo ko-
jarzących się z lotem i lataniem.

Nagrody:

I — loty balonem, motolotnią i samolotem ultralekkim nad najpiękniejszymi zakąt-
kami Zielonych Płuc Polski,

II — loty balonem i motolotnią,

III — lot balonem

oraz zaskakujące wyróżnienia.

Prace, opatrzone godłem, z dołączoną kopertą z godłem, zawierającą imię i na-
zwisko oraz adres (telefon, e-mail) Autora, prosimy przysyłać do 5 września 2002 r.
na adres: „Kontakty”, 18-400 Łomża, al. Legionów 7. Szczegółowe informacje pod
numerem telefonu (0-86) 216-40-22; e-mail: redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl;
www.kontakty-tygodnik.com.pl.

W jury konkursu zasiadą między innymi Jacek Frankowski, prezes Stowarzyszenia
Polskich Artystów Karykatury, oraz Marek Chmurzyński, dyrektor Muzeum Karyka-
tury w Warszawie.

Nagrodzone, wyróżnione i wybrane prace ukażą się w albumie i zaprezentowane
zostaną na wystawie, otwierającej IV Międzynarodowe Mikrolotowe Mistrzostwa Wo-
jewództwa Podlaskiego.



TOWARZYSTWO
FINANSOWE

KREDYTY

gotówkowe w 24 godz.,
do 3000 zł bez poręczyciela,
niskie oprocentowanie.

Łomża, ul. Plac Kościuszki 1,
tel.: (086) 216-52-40.

f. 5023

„DOBROPASZ — GRUPA
ROLIMPEX” Sp. z o.o.
w Wyszku

prowadzi skup zbóż paszowych:

- pszenica
- jęczmień
- żyto

Atrakcyjne ceny,
krótkie terminy płatności.

Kontakt: (029) 74-230-64 wew. 34

fax 5135



W SPOTKANIU Z JANEM PAWŁEM 18 sierpnia na krakowskich Błoniach weźmie udział około czterech tysięcy wiernych z archidiecezji białostockiej i po półtora tysiąca z diecezji łomżyńskiej, drohiczyńskiej i elckiej. Chętnych było więcej, ale organizatorzy pielgrzymki Ojca Świętego wprowadzili wejściówki na mszę i takie limity otrzymały parafie w regionie północno-wschodnim. „Bilety” (bezpłatne, służące jedynie celom organizacyjno-porządkowym) rozeszły się w ciągu kilku dni.

Z PRZEDSTAWICIELAMI KOŚCIOŁA PRAWOSŁAWNEGO i organizacji mniejszości narodowych szef podlaskiego SLD, poseł Mieczysław Czerniawski z Łomży odbył intensywną serię konsultacji. Efektem rozmów stało się oświadczenie, w którym lewica wyraża nadzieję na start przedstawicieli mniejszości w wyborach samorządowych na wspólnej liście z koalicją SLD-Unia Pracy. Według nieoficjalnych, doniesień Sojusz ma już gotowe listy swoich kandydatów do Sejmiku wojewódzkiego, choć nazwiska ani ich kolejność nie zostały jeszcze ujawnione.

TRZYNAŚCIE NOWYCH AUTOBUSÓW SZKOLNYCH otrzyma Podlaskie z nowym rokiem nauki z Ministerstwa Edukacji Narodowej. Nareszcie gimbusa doczeka się także gmina Trzcianna, w której grupa uczniów, za pośrednictwem komunikacji PKS, musi dojeżdżać do szkoły aż 50 kilometrów (!), o czym niejednokrotnie pisaliśmy.

ŚMIGŁOWIEC ROLNICZY MUSIAŁ ŁADOWAĆ dwa kilometry od miejsca wypadku drogowego w pobliżu Królowego Mostu (gm. Gródek, pow. białostocki). Powód: wysoki las oraz przestarzała konstrukcja samolotu, który wymaga do „siadania” odpowiedniej przestrzeni.

JEDNO Z NAJWIEKSZYCH PRZEDSIĘBIORSTW przetwórstwa mięsnego w kraju, PMB w Białymstoku, sprywatyzowane (szerzej — str. 6).

50 TYSIĘCY ZŁOTYCH NA POMOC poszkodowanym przez lipcową nawałnicę mieszkańcom gminy Turośl (pow. kolneński) przeznaczył Sejmik Województwa.

PAPIEROSY, SPIRYTUS I ALKOHOL TO NAJCZĘŚCIEJ PRZEMYSŁY przez granicę towarową. Celnicy Podlaskiego znaj-

dują je ukryte w suficie i zderzaku samochodu, w podeście pod fotelami autobusu, w zbiorniku na paliwo.

200 TYSIĘCY ODSZKODOWANIA żąda mieszkanka Zambrowa, jedna z pięciu pacjentek Białostockiego Ośrodka Onkologicznego, poparzonych podczas naświetlania 27 lutego 2001 roku. Proces rozpoczął się przed Sądem Okręgowym w Białymstoku.

PRZED SĄDEM Rejonowym w Suwałkach rozpoczął się proces byłego wiceprezydenta miasta i radnego Mieczysława G., naczelnika jednego z wydziałów Urzędu Miejskiego Zbigniewa W. oraz pracownika Starostwa Powiatowego Ryszarda K. Oskarżeni są o ujawnienie biznesmenowi Tadeuszowi B. materiałów, skierowanych do Urzędu przez Centralne Biuro Śledcze. Biznesmen odpowiada za wyludzenie podatku vat i „paserkę”. Ze względu na dokumenty CBŚ, sąd rozprawę utajnił.

UGRUPOWANIE WYBORCZE „WSPÓLNY DOM — ŁOMŻA” wystosowało apel do wszystkich komitetów wyborczych o współpracę przy tworzeniu listy kandydatów do Sejmiku wojewódzkiego. Autorzy apelu są zdania, że rozmowy powinny doprowadzić do wybrania przedstawicieli utożsamiających się z Ziemią Łomżyńską i „twardo reprezentujących” jej interesy.

PODPALENIE stało się przyczyną pożaru 5 hektarów torfowisk w Biebrzańskim Parku Narodowym. Oznacza to, że spalona ziemia na wiele lat pozostanie ugięciem. W 1992 roku ogień strawił w Parku 2,5 tysiąca hektarów torfowisk.

ANEKS DO UMOWY DZIERŻAWY WYSYPISKA śmieci w pobliżu Czartorii podpisały Zarządy Miastkowa i Łomży. Dzierżawę określono na 10 lat.

DO POŁOWY PAŹDZIERNIKA ZAMKNIĘTY ZOSTAŁ dla ruchu fragment ulicy Nowogrodzkiej (od Wojska Polskiego do Sikorskiego) w Łomży. Władze miasta przez kilka lat gromadziły pieniądze, aby doprowadzić „do porządku” ważną komunikacyjnie arterię w centrum miasta.

KILKANAŚCIE NAMIOTÓW HARCERSKICH SPŁONEŁO w obozie w Su-

chej Rzeczce koło Augustowa. Żywił opanowali sami druhowie, nikt nie ucierpiał. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie zaproszenie ognia przez nieobozowicza.

TRZECIE MIEJSCE ZDOBYŁ KABARET „WIDELEC” z Białegostoku na VIII Mazurskim Lecie Kabaretowym „Mulatka 2002” w Elku. Rywalizowało 17 satyrycznych trup z całego kraju.

WYBITNY POLSKI JAZZMAN Michał Urbaniak wystąpił przed publicznością w Suwałkach.

POLSKO-UKRAIŃSKIE SPOTKANIA MUZYCZNE po raz czwarty odbyły się w Czeremesze (pow. hajnowski). Popularna i ceniona impreza jest okazją do poznania kultury sąsiadów oraz jedną z form prezentacji i zachowania własnej tożsamości narodowej.

SREBRNĄ JODŁĘ prestiżowego 29. Harcerskiego Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej w Kielcach zdobył 13-letni Karol Wróblewski z Bielska Podlaskiego. To kolejne muzyczne trofeum utalentowanego młodego wokalisty, nad którego talentem czuwa Justyna Porzezińska z bielskiego Studia Piosenki.

NOWA ATRAKCJA DLA TURYSTÓW I MIESZKAŃCÓW pojawiła się w Łomży: dzięki finansowemu wsparciu przedsiębiorców wokół zabytkowej Katedry rozmieszczone zostały reflektory oświetlające gotycką budowlę wieczorami i w nocy. Nawet łomżanie oglądający świątynię od lat podkreślają, że iluminacja jest bardzo efektowna.

• Przed większością punktów skupu zbóż stoją ogromne kolejki rolników, którzy chcą sprzedać zboże jak najszybciej, bo boją się, że zabraknie pieniędzy na dopłaty. Niezadowoleni rolnicy blokowali drogi.

• W tym roku w Polsce utonąło już 491 osób.

• O 30 proc. minister finansów obniżył podatek akcyzowy na wyroby spirytusowe, co znaczy, że będzie tańsza wódka, a w związku z tym nieopłacalny przemysł.

• Wrażliwość, wartości moralne, wychowanie religijne, języki obce, solidne zaplecze materialne i wykształcenie to najważniejsze wartości, jakie rodzice powinni przekazać swoim dzieciom, wynika z badań OBOP. Patriotyzm znalazł się na ostatnim miejscu.

• Przy opracowywaniu danych Narodowego Spisu Powszechnego pracuje 1,8 tys. osób, 900 komputerów, kilkadziesiąt serwerów, ponad 30 superskanerów. Do przewiezienia 40 mln formularzy osobowych, ponad 6 mln migracyjnych, 13 mln mieszkaniowych i ponad 3 mln rolnych wykorzystano 70 tirów.

• Obietnice przedwyborcze: Antoni Macierewicz zbuduje lotnisko pod Modlinem; Andrzej Olechowski zlikwiduje bazar na Stadionie w stolicy; Janusz Piechociński wprowadzi autobusy na gaz; Aldona Kamela-Sowińska zbuduje w Poznaniu dom towarowy; Janusz Tomaszewski wzniesie w Łodzi uczelnię, Lech Kaczyński muzeum powstania warszawskiego.



FATUM NAD KASĄ

Podlaska Regionalna Kasa Chorych jest pechową instytucją. Wszystko, co wokół niej się dzieje, nosi w sobie zarzewie skandalu. Całkiem niedawno pożegnaliśmy jej dyrektora, który prowadził dziwną politykę finansową i brawurowo służbowe auto w stanie budzącym poważne wątpliwości policji.

Przed tygodniem ustępująca Rada Kasy na ostatnim posiedzeniu z niejasnych powodów zwolniła wicedyrektora do spraw medycznych. Wybory członków nowej Rady miały być początkiem uzdrowienia sytuacji w Kasie. Wyszło jak zwykle. Okazało się, że dwoje nowych członków nie powinno zostać wybranych przez Sejmik ze względów formalnych. Przede wszystkim chodziło o byłego pierwszego dyrektora PRKCh Dariusza Wasilewskiego. Według prawa jest pracownikiem samorządowym (wicedyrektorem Wojewódzkiego Urzędu Pracy), co wyklucza jego udział w pracach Rady. Wygląda na to, że nikt tego wcześniej nie sprawdził: ani członkowie Zarządu Województwa, którzy zgłosili Wasilewskiego, ani przewodniczący Sejmiku, który prowadził sesję.

Być może (a raczej na pewno) trzeba będzie zwołać sesję nadzwyczajną, aby wybrać raz jeszcze. A to oznacza dodatkowe koszty. Wygląda na to, że fatum ciążyące nad Podlaską Kasą Chorych nie zamierza ustąpić.

WSPIERA POKRZYWDZONYCH

Ze względu na skrajnie trudną sytuację zadłużenia, groźbę wyłączenia telefonów i utraty siedziby, Stowarzyszenie Pacjentów Primum Non Nocere w marcu zmuszone było zawiesić udzielanie bezpłatnych porad. Ta forma pomocy została utrzymana tylko dla najuboższych. Porady prawne dla wszystkich innych warunkowano wniesieniem niewielkiej (40 zł) darowizny.

W lipcu na konto Stowarzyszenia wpłynęło 10 tys. zł. Stowarzyszenie spłaciło długi i wznowiło udzielanie darmowych porad z prośbą o dobrowolne wsparcie.

Rok temu zmarła Eleonora Tomaszewska, emerytowana sędzia Sądu Okręgowego w Warszawie. To jej ostatnią wolą było przekazanie 1/3 spadku dla Primum Non Nocere.

Stowarzyszenie ma Oddział w Białymstoku: ul. Zielonogórska 10, tel. 0-604 816 388; 0-604 062 109.

ATAK DRUKARZA

— Z każdym rokiem obserwujemy w Podlaskiem nasilanie się występowania kornika drukarza, jednego z najgroźniejszych szkodników lasu — mówi Marek Taradejna z Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku. — Atakuje przede wszystkim lasy świerkowe. Najbardziej z jego powodu ucierpiały i cierpią drzewa w Puszczy Białowieskiej oraz Boreckiej, przy granicy z województwem warmińsko-mazurskim.

Kornik drukarz, niepozorny owad (około 4 mm długości), atakuje głównie drzewa i tak już osłabione (między innymi z powodu huby czy suszy). Wgryza się pod korę i odtąd właściwie nie ma już dla świerka ratunku. Zapłodniona samica drąży tak zwany chodnik macierzysty, w którym składa nawet po kilkadziesiąt jaj. A potem do drążenia kolejnych chodników zabierają się larwy. Tak powstaje charakterystyczny ślad żerowania kornika, przypominający druk; stąd nazwa owada. W ciągu roku przychodzą na świat dwa pokolenia drukarza, do tego rozmnażającego się w tempie geometrycznym.

Oznaką obecności kornika w drzewie są sypiące się z niego „trociniki”. Jedyny sposób walki z tym szkodnikiem polega na wycięciu i usuwaniu z lasu zaatakowanych drzew. Zostają „okorowane”, a kora spalona.

— Mimo tego, że kornik drukarz sieje prawdziwe spustoszenie, wciąż lasom najbardziej zagraża człowiek — dodaje Marek Taradejna. — Palenie ogniska, pozostawianie i wywożenie do lasu śmieci (w tym plastikowych opakowań i foliowych toreb) to z czasem prawdziwa ekologiczna katastrofa dla całego środowiska.



Worek pełen strachu

Z Osiedla Południe do domu w śródmieściu wracał jak zwykle na skróty, czyli Zawadzką. Po drodze nie spotkał żywego ducha, nie licząc jakiegoś kundla, grzebiącego w ulicznym koszu. Doszedł do starej kamienicy przy Giełczyńskiej.

— Najpierw usłyszałem stukanie. Raz, raz i dwa, dwa; raz, raz i dwa, dwa. Pomyślałem, że pewnie jakieś towarzystwo rozbiera mury z cegieł — opowiada.

Stukanie nagle ucichło, na starym balkonie pojawiła się mgła!

— Nagle podniosła się i przefrunęła na balkon wyżej! Byłem niczym słup soli. Czulem, jak włosy stają mi dęba...

Panu Zenkowi można wierzyć lub nie. Jedno jest pewne: jeśli w murowanej ruderze przy Giełczyńskiej nie straszą duchy, to na pewno swoim wyglądem straszy sama. A wiszące „na włosku” balkony, prędzej czy później, nagle ugną się pod ciężarem czasu, doprowadzając do tragedii. Odpukać!

Jeżeli Czytelnicy znają podobne „strachy” w swojej wsi lub mieście, prosimy o sygnał („Kontakty” 18-400 Łomża, al. Legionów 7, tel. (086) 216-42-43).

Na zdjęciu: ulubione miejsce mglistego worka

**OGŁOSZENIA
O PRZETARGACH**
zamieszczone w „Kontaktach”
bezpłatnie publikujemy w internecie

PUSTE ZAWODÓWKI

Łomżyńscy gimnazjaliści bardzo poważnie potraktowali namowy ekspertów edukacyjnych i w większości zdecydowali się na kontynuowanie nauki w szkołach maturalnych. Bez problemów komplety uczniów zgromadziły wszystkie licea ogólnokształcące, łącznie z najnowszymi, które zaczęły od września działalność w Zespole Szkół Ekonomicznych i Zespole Szkół Weterynaryjnych. Równie popularne były niektóre kierunki w technicach, jak organizacja usług gastronomicznych w Zespole Szkół Technicznych czy elektronika i mechanika w Zespole Szkół Mechanicznych. Mniej było natomiast kandydatów do liceów profilowanych. Z niemal całkowitym brakiem zainteresowania gimnazjaliści przyjęli natomiast oferty zasadniczych szkół zawodowych. Powstaną jedynie dwie takie klasy o specjalności z mechaniki pojazdowej w Zespole Szkół Mechanicznych.

SIERPIEŃ Z TENISEM

Do udziału w sierpniowym cyklu turniejów tenisa stołowego zapraszają dzieci i młodzież Sportowy Klub Tenisa Stołowego i II Liceum Ogólnokształcące im. Marii Konopnickiej w Łomży (pl. Kościuszki 3). Zawody odbywają się w każdy wtorek i czwartek (początek o godz. 11.00) w auli LO. Dla najlepszych zawodników — upominki.

Organizatorzy zapewniają sportowy sprzęt i napoje. Na sierpniowe turnieje zapraszają i tenisistów, i kibiców.

PATRONAT „KONTAKTÓW”

BIEGAJ Z NAMI!

Do udziału w czwartym biegu z cyklu Grand Prix Łomża 2002 zaprasza w niedzielę, 11 sierpnia Klub Biegowy przy Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym. Zawody, jak zwykle, odbędą się na placu rekreacyjnym przy Szkole Podstawowej nr 9. Początek o godz. 12.00.

Organizatorzy przygotowali trasy biegowe dostosowane długością do wieku uczestników: rocznik 1983-86 — około 3100 metrów, rocznik 1987-88 — około 2500 metrów, rocznik 1989-90 — około 1900 metrów, rocznik 1991-92 — około 1250 metrów, rocznik 1993 — około 625 metrów, rocznik 1994 i młodsi — około 625 metrów. O godz. 13.30 rozpocznie się bieg główny (około 8100 metrów) dla urodzonych w roku 1990 i starszych.

Bliższych informacji udziela Mariusz Niziński: tel. 0608-273-692.

Operyetach PMB pisałyśmy kilkakrotnie, najczęściej w minorowych nastrojach. Przez trzy lata obserwowaliśmy, jak ten sztandarowy dla Białostocczyzny zakład kurczy się i popada w dług. A wszystko zaczęło się, gdy zostały ogłoszone wyniki za rok 1999. Opinia publiczna przeżyła wówczas szok: 11 milionów złotych strat; spadek sprzedaży o 25 proc. W każdej firmie bije się na alarm, gdy obroty spadają o 5-10 proc., utrata jednej czwartej rynku to katastrofa.

Jeszcze rok wcześniej PMB uchodziło za potentata w swojej branży. Zatrudniało 2100 osób, miało umowy z przeszło tysiącem producentów trzody. Posiadało własną sieć ponad 50 sklepów (wciąż powstają nowe): powierzchnia największych supermarketów przekraczała 1500 metrów kwadratowych. Białostocka firma, jako pierwsza w branży mięsnej, otrzymała certyfikat Systemu Jakości ISO 9001. Jest to dowód, że zakład jest zdolny do osiągnięcia i utrzymania najwyższej światowej jakości i, zarazem, przepustka na najbardziej wymagające międzynarodowe rynki.

Bezpośrednią przyczyną krachu było załamanie się rynków wschodnich, na których PMB lokoowało jedną trzecią produkcji. Inne przyczyny tkwiły w samej firmie. Zakłady nie były nawet spółką skarbu państwa, lecz przedsiębiorstwem państwowym w starym stylu. Dyrektor Leszek Sadowski miał podpisaną z wojewodą kontrakt menedżerski. Załoga zorganizowana była w silnych organizacjach związkowych i niechętna prywatyzacji, ani bardziej radykalnym zmianom wewnątrz przedsiębiorstwa. Powszechnie uważano, że powodzenie PMB jest dowodem na to, że państwowe przedsiębiorstwo może być równie sprawne na wolnym rynku, jak prywatne pod warunkiem, że jest dobrze zarządzane.

W czasie gdy zadłużenie przedsiębiorstwa rosło, a pracownicy byli masowo zwalniani, dyrektor Sadowski zbudował sobie szalupę ratunkową w postaci prywatnego zakładu produkcji wędlin w Mońkach, na którą wkrótce się przeniósł. Mimo coraz wyraźniejszych zwiastunów zbliżającej się katastrofy, związki zrazu w ogóle nie chciały słyszeć o prywatyzacji, a później zaczęły stawiać wygórowane żądania: na przykład, pięć lat bez zwol-

nień. Taka postawa skutecznie odstraszyła inwestorów, którzy pojawili się przy okazji pierwszego prywatyzacyjnego przetargu. Byli wśród nich renomowane zagraniczne koncerny z branży spożywczej. Związkowców wspierali miejscowi poli-

prywatnym PMB. 11,1 proc. za 2 mln przypadło Podlaskiemu Przedsiębiorstwu Mięsnemu, spółce pracowników i rolników. Resztę, nieco ponad jedną trzecią, zachował skarb państwa.

Nie ma wątpliwości, że głównym graczem w tym gronie jest

Szczęśliwie zakończyła się kilkuletnia walka o przetrwanie białostockich zakładów mięsnych (PMB). Większościowy pakiet akcji tego przedsiębiorstwa kupił prywatny inwestor, spółka BOS S.A. Może to być najbardziej udana prywatyzacja państwowej firmy w województwie podlaskim.

Zimne nóżki



z sentymentem

tycy różnych orientacji, co skutecznie paraliżowało działania wojewody.

Kiedy zmieniła się ekipa i nastał wojewoda Marek Strzaliński, sprawy wyglądały bardzo poważnie. Jeszcze rok bez poważnych decyzji, a PMB poszłoby pod młotek. Drugi przetarg i wybór głównego inwestora trwał jednak prawie pół roku. Okazała się nim białostocka firma BOS S.A., która za 10 mln zł przejęła 55,5 proc. udziałów w nowym, już

BOS, który zapewne zechce przejąć resztę udziałów, należących do państwa. Jest to duża firma, choć mało znana. Od kilku lat oscyluje wokół trzechsetnego miejsca na liście „500 największych polskich przedsiębiorstw”. W jej skład wchodzi przede wszystkim wielka sieć hurtowni spożywczych, obejmujących wschodnią Polskę.

Główny właściciel zobowiązał się zainwestować w PMB 3 mln zł w ciągu trzech lat. Dał też wszystkim 1300 pracownikom gwarancję zatrudnienia

przez rok, a w dwóch następnych zobowiązał się nie zwalniać więcej, niż 50 osób rocznie.

Prezes BOS S.A. Piotr Laskowski mówi, że lubi ryzyko, bo kupowanie firmy obciążonej 50-milionowym długiem jest ryzykiem. Nie ukrywa jednak, że on i inni udziałowcy BOS kierowali się przy podejmowaniu decyzji sentymentem. Jako białostoczanie chcieliby, aby zakłady mięsne, niegdyś wizytówka miasta, powróciły do dawnej świetności.

Nowy prezes prywatnego PMB Zbigniew Rusa jest optymistą. Jego zdaniem, zakład ma nowoczesne maszyny i nie wymaga dużych inwestycji. Zamierza specjalizować się w produkcji wysokiej jakości wyrobów, przeznaczonych dla średniego krajowego klienta. Zamierza zwiększyć produkcję mięsa, a także kupować więcej żywca od rolników. Eksportu na Wschód nie wyklucza, jednak silnego oparcia poszuka w rynku krajowym. Sklepy, należące do przedsiębiorstwa, znajdują się w odrębnej spółce PMB Market, która w ciągu kilku najbliższych lat musi zacząć na siebie zarabiać.

Białostok nie miał szczęścia do prywatyzacji największych przedsiębiorstw. Pakpol kupił koncern skandynawski, który sprzedał zakład firmie australijskiej. Ta uznała, że opłaca jej się inwestować gdzie indziej i zamknęła białostocką fabrykę. Nie lepiej wiodło się z krajowymi inwestorami. Wystarczy przytoczyć przykład Bison-Biał. Warszawski Metaleksport dopuścił do gigantycznego zadłużenia Uchytów, a potem zgłosił wniosek o ich upadłość. Fabryka włókiennicza w Fastach też cienko przędzie.

Natym tle prywatyzacja PMB zapowiada się nad wyraz optymistycznie. Przede wszystkim głównym inwestorem jest firma białostocka, której udziałowcy nie ukrywają lokalnego patriotyzmu. BOS to także wielka sieć dystrybucyjna, specjalizująca się w spożywce, co dla producenta wędlin nie jest bez znaczenia. Przede wszystkim jest to jednak firma silna i dobrze zarządzana.

Białostockiej gospodarce przydałby się jakiś sukces.

JAN ONISZCZUK

Rys. Zdzisław Romanowski



KONTAKTY

Drgające na wietrze paski pociętej folii na marchewkowo-pietruszkowym zagonie; połączone drutami metalowe puszkę, zawieszoną na drągu, oraz wysoka tyka „zdobna” w czapkę i białą koszulę, górujące nad owocowymi drzewami; człowiek nieczłowiek wypchany słomą, w dziurawym kapeluszu, schodzonej kapocie i zniszczonych portkach wśród wschodzącego lnu i buraków; siatki osłaniające dojrzewające wiśnie, czereśnie i słoneczniki; „patykowaty” twór z uczipionymi przy „rękach” dzwiczącymi butelkami wśród sadzonek kapuścianych głów.

Oto polskie „patenty” na odstraszenie ptaków.

Jest wśród nich także szczególny: zabita kawka czy wrona przypięta do wierzchołka wysokiego drąga. Przesłanie do ptasiego rodu oczywiste: „Patrz, co cię czeka, jeśli dobiedziesz się do mojego zboża, konopi czy wiśni! Patrz, co cię czeka, jeśli zbliżysz się do mojej miedzy!” Oto siła przesądu!

— To przede wszystkim sposób okrutny, nieetyczny, zabroniony i nieskuteczny, lecz nieste-

ty, wciąż praktykowany — mówi student Michał Polakowski z Koła Naukowego Biologów Uniwersytetu w Białymstoku, miłośnik i obserwator ptaków. — Ptaki, wbrew stereotypowi skutków posiadania ptasiego mózdzku, bardzo szybko orientują się we wszelkich zmianach, pojawiających się na terenie ich żerowania. Na początek mogą być zaniepokojone, ale obserwują. Jeśli to „coś” przez jakiś czas się nie rusza lub nie zachodzą żadne inne związane z tym zjawie-

nia, ptaki natychmiast „wyciągają” wniosek: nie ma czego się bać! Wracamy! Nie należy do wyjątku żartobliwy obrazek z natury: wróbel siedzący na „ręce” lub na kapeluszu samotnego polnego stracha na wróble! Nie znam skutecznego sposobu na odstraszanie ptaków. A już nie wyobrażam sobie, jak można uchronić oziminę, kiedy wiosną spadają na nią setki wędrujących z południa na północ dzikich gęsi.

Jak wiadomo, strach ma wiel-

kie oczy. Lecz to tylko polskie porzekadło. Polskie ptaki doskonale o tym wiedzą!

Stara ptasia prawda brzmi też: jest głód, nie ma strachu!

Krótki jest żywot polnego czy ogrodowego stracha na wróble. Deszcz i wiatr niszczą go bezlitośnie. Mija czas siewu, mija życie stracha. Z wiosną pojawi się nowy.

Na zdjęciu: tak straszy w Bronowie (gm. Wizna)



Aż strach się bać!

„Jeśli pacjent chce wyzdrowieć i wierzy w swoje wyzdrowienie, medycyna jest bezsilna.

Oto co naprawdę leczy w zawodzie lekarza”, żartuje jeden z lekarzy

Szpitala Wojewódzkiego w Łomży

Cuda

Pewnego dnia karetka pogotowia przywiozła do szpitala siniejącego człowieka. Był to bezdomny, którego wiele razy już przywożono z oznakami duszności. Tym razem jego stan był nieswoły.

Gdy położono go na oddziale, pielęgniarka zaczęła przygotowywać zastrzyk. Musiała zmieszać lekarstwo z odpowiednią ilością płynu fizjologicznego. Robiła to w wielkim zde-

nerwowaniu, ponieważ wydawało się, że człowiek dusi się. Na szczęście, tuż po wstrzyknięciu lekarstwa głęboko odetchnął, wyraźnie lepiej się poczuł i po minucie wstał na nogi. Mógł wyjść ze szpitala o własnych siłach.

Wtedy pielęgniarka zaczęła sprzątać i ze zdumieniem spostrzegła, że lekarstwo, które rzekomo wstrzyknęła, nadal stoi na stole! Zamiast leku wstrzyknęła obojętny dla organi-

zmu płyn fizjologiczny, który nie miał prawa w żaden sposób pomóc!

Takie zdumiewające zjawiska w psychologii tłumaczy się „efektem placebo”. Jest odpowiedzialny za wyzdrowienie, wynikające nie z przyjęcia leku, ale z wiary w moc lekarstwa. Tak jak istnieje „choroba z urojenia” (hipochondria), tak też istnieje uzdrawiająca moc wiary w wyleczenie.

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska

w Piątnicy, ul. Forteczna 3
tel. (0-86) 216-42-14, fax 216-34-60

ogłasza przetarg ustny na sprzedaż następujących nieruchomości:

1. Prawo wieczystego użytkowania działki nr 103/2 w Męczkach gmina Wizna wraz ze znajdującym się na niej budynkiem punktu skupu mleka o pow. użytkowej 53,08 m kw. Cena wywoławcza: 3 000 zł.
 2. Prawo wieczystego użytkowania działki nr 1695/2 w Nowogrodzie o pow. 580 m kw. wraz ze znajdującym się na niej budynkiem punktu skupu mleka o pow. użytkowej 53,08 m kw. Cena wywoławcza: 3 500 zł.
 3. Prawo własności działki gruntu nr 37/1 w Zawadach k. Łomży o pow. 1000 m kw. wraz ze znajdującym się na niej budynkiem punktu skupu mleka o pow. użytkowej 53,03 m kw. Cena wywoławcza: 10 000 zł.
- Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie w kasie OSM wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.
- Zastrzega się przepadek wadium w przypadku uchylenia się od zawarcia umowy sprzedaży w ciągu 30 dni od daty jego wygrania.
- Zastrzega się prawo odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.
- Wszelkie koszty związane ze sprzedażą ponosi nabywca.
- Przetarg odbędzie się w dniu 22.08.2002 r. o godz. 10.00 w świetlicy na parterze biurowca. Wszelkich informacji związanych z przedmiotem przetargu udziela Krzysztof Staniszewski pod nr. tel. 086/216 42 14 wew. 37 (biurowiec, 1 piętro, pokój nr 4).

fak. 4994

BLIŹNI ZE ŚW. DUCHEM

Ponad 10 tysięcy złotych zebrali w Łomży wolontariusze kwestujący w pobliżu kościołów dla Hospicjum pod wezwaniem Świętego Ducha. W opinii kierującej Hospicjum Teresy Steckiewicz, to bardzo dobry wynik, biorąc pod uwagę czas wakacyjny. Pieniądze przeznaczone zostaną na kontynuowanie rozbudowy Hospicjum prowadzącego opiekę nad osobami chorymi na raka. Po zakończeniu będzie ich mogło przyjąć 15, a nie 6, jak obecnie, i także cierpiących na inne przewlekłe schorzenia. Kolejna kwesta odbędzie się w październiku.

NAMIESZALI

Trzech mieszkańców Łomży, w tym właściciela motelu i stacji paliwowej Ryszarda G., aresztował tymczasowo ostrołęcki Sąd Rejonowy. Prowadząca sprawę prokuratura w Ostrołęce zarzuca wszystkim fałszowanie paliwa przez mieszanie oleju napędowego z opałowym. Prokuratorzy są zdania, że nie jest to „odprysk” głośnej ostatnio w kraju afery paliwowej, która polegała bardziej na oszustwach celnych i podatkowych, tylko lokalne przedsięwzięcie nieuczciwych biznesmenów, oszukujących klientów stacji. Kwota, jaką nielegalnie zarobili, szacowana jest na około 250 tysięcy złotych. Sprawę prowadzą ostrołęckie jednostki, ponieważ mieszanie olejów odbywało się w bazie w pobliżu tego miasta.

KONTAKTY



Białoruskie Radio Racja od czerwca nadaje tylko muzykę. Tużin zatrudnionych w rozgłośni dziennikarzy jest już na bezpłatnym urlopie. Pierwszy program Racji pojawił się na antenie pod koniec 1999 r.

Radio miało dotychczas dwa studia: w Białymstoku i w Warszawie. (W Warszawie zostało zamknięte, w Białymstoku jest przebudowywane). Z Warszawy emitowany był program z myślą o słuchaczu na Białorusi. Racja białostocka integrowała białoruską mniejszość narodową w Podlaskiem.

Jak zapewnia kierownictwo, program stacji będzie się komercjalizował, ale zachowa swój narodowy charakter. Działalność zamierza finansować nadal z dotacji i grantów, ale nie tylko.

— Będzie to coś pomiędzy tym, co można w dzisiejszych czasach zarobić, a tym, co można uzyskać od różnych instytucji na działalność kulturalną. Na przykład: jako „działalność kulturalna mniejszości narodowej”, czy też w ramach podtrzymania demokracji w Europie — powiedział „Czasopisowi” dr Oleg Łatyszonek, historyk i działacz białoruski.

Wiele będzie zależało od słuchaczy. Przykładem rozgłośni utrzymującej się z datków i darowizn jest... Radio Maryja.

— To będzie dla nas duża próba: ilu ludzi zechce nas słuchać. Mamy nadzieję, że jeśli uda nam się przetrwać do 2004 r., kiedy zmieniają się zasady naliczania podatków (1 proc. podatków będzie można przekazać na kulturę), nasi słuchacze właśnie ten 1 proc. prześlą na Radio Racja — marzy Łatyszonek.

ARKADIUSZ PANASIUK

ZBOŻE NA TARGU

Ceny targowiskowe w województwie: kwintal pszenicy — od 38 (Sokółka) do 52 złotych (Ciechanowiec), kwintal żyta — od 27 (Sokoły, Sokółka) do 35 złotych (Bielsk Podlaski), kwintal jęczmienia — od 36 (Sokółka) do 60 złotych (Siemiatycze), kwintal owsa — od 18 (Sokółka) do 35 złotych (Ciechanowiec, Kolno, Szczuczyn), kwintal mieszanki zbożowej — od 30 (Bielsk Podlaski, Sokółka) do 38 złotych (Siemiatycze), kilogram ziemniaków — od 30 (Sokółka) do 70 groszy (Siemiatycze), para prosiąt — od 120 (Sokoły) do 240 złotych (Bielsk Podlaski), krowa — od 900 (Ciechanowiec) do 1800 złotych (Jedwabne).

O pilne „uruchomienie” zakupu zbóż z funduszu Agencji Rynku Rolnego zwrócił się ponownie do wicepremiera i ministra rolnictwa Jarosława Kalinowskiego wicewojewoda podlaski Jerzy Półjanowicz.

Pod tym względem sytuacja w województwie staje się coraz trudniejsza. Na 17 podmiotów,

które mają skupować zboża z dopłatami Agencji, 1 sierpnia skup prowadziło zaledwie 8.

Banki udzielające kredytów skupowych w Podlaskiem informują, że nie ma problemu z ich otrzymaniem. Główny powód trudnej sytuacji w skupie żyta, którego województwo jest liczącym się producentem, to rynek:

różnica cen wolnorynkowych i oferowanej w skupie interwencyjnym nie skłania do zakupów w ramach dopłat.

Aby skutecznie rozwiązać problem, należy nie tylko zorganizować natychmiast skup z funduszu Agencji Rynku Rolnego, ale także zwiększyć o około 7–8 tysięcy ton limit skupu żyta w Spółce Elewarr w Bielsku Podlaskim.

DRZWI



członków Wspólnoty w Łomży, że pomoc dociera do Polaków z większych ośrodków. Prawie wszyscy zapominają o tych, którzy mieszkają na uboczu, a oni sami nie potrafia się zobaczyć, ich dzieci mogą nigdy nie zobaczyć ojczyzny dziadów.

Zofia Pomeraniańska, prezes Stowarzyszenia Polaków na Ukrainie, dziś pięćdziesięciokilkuletnia kobieta wspomina, jak sama uczyla się języka polskiego.

— Tatusz sprzedał barana. Za pieniądze nie kupił nic do domu ani do ubrania, ani do jedzenia, tylko gdzieś w mieście trafił na polski elementarz. Pamiętam, że pisało w nim, iż Lenin i Stalin są naszymi przyjaciółmi. Ojciec przeczytał, zamyślił się, a potem powiedział, że to nic; najważniejsze, że po polsku. I z tego elementarza uczyłam się czytać — opowiada Zofia Pomeraniańska.

— W programie nauczania mamy informatykę. W szkole nie ma ani jednego komputera. Uczymy dzieci w ten sposób, że nauczyciel na tablicy rysuje klawiaturę, a potem objaśnia zasady działania. Uczniowie muszą wykorzystywać wyobraźnię, bo komputery znają tylko z telewizji — opowiada Lena Krywuk, dyrektor polskiej szkoły w Suslach na Ukrainie.

Susły leżą ponad dwadzieścia kilometrów od Nowograda Wołyńskiego; w 80 proc. mieszkają tam Polacy. W szkole uczy się 192 polskich dzieci z tej i sąsiednich wsi. Pielęgnują ojczystą mowę, tradycje i zwyczaje polskie. Raz na dwa tygodnie do drewnianej świetlicy wiejskiej przyjeżdża ksiądz z Nowograda Wołyńskiego i odprawia mszę świętą. Ołtarz to stół nakryty białym obrusem i krzyż, a u góry godło Polski.

— W Polsce drzwi w oborach są lepsze niż w naszej świetlicy i szkole — mówi sołtys wsi Paweł Kucharski.

Susły „odkrył” siedem lat temu senator Jan Stypuła, ówczesny prezes łomżyńskiego Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Na Ukrainę pojechał na obchody święta Lesi Ukrainki, narodowej wieszczki. Rocznica śmierci poetki jest obchodzona na Ukrainie jako wielkie święto kultury. Szukał kontaktów z Polakami, podpytywał o największe skupiska i dowiedział się o Suslach.

Po powrocie przekonywał

Dzieci z Susel uczą się z polskich książek. Były już w Łomży, książki otrzymały od polskich kolegów.

Dzięki pomocy Oddziału Wspólnoty Polskiej w Łomży drewniany spróchniały i pochyłony krzyż, upamiętniający miejsce śmierci i pochówku nieznanego oficera polskiego z 1920 roku na skraju wsi oraz kamienny krzyż na wspólnej mogile polskich żołnierzy, znajdującej się na cmentarzu, zostały zamienione na piękne tablice z czarnego marmuru.

— Napisy na tablicach wykonał kamieniarz w Warszawie. Do Susel przywiózł je Jan Stypuła. Zrobiliśmy fundamenty i umocowiliśmy płyty oraz ogrodziliśmy je, bo to są bardzo ważne dla nas miejsca — mówi sołtys.

Na tablicy napis w językach ukraińskim i polskim: „Pamięci kilkudziesięciu żołnierzy, oficerów Wojska Polskiego, poległych w walkach pod Zwiąhlem w latach 1919–1920. — Rodacy”

— Jan Stypuła był pierwszy, który do nas przyjechał, który o nas pamiętał. My też chcemy o nim pamiętać — mówi Antonina Szczyrńska, nauczycielka polskiej szkoły.

Mieszkańcy Susel założyli Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe „Odrodzenie” im. Jana Stypuły. Prezesem Stowarzyszenia jest Antonina Szczyrńska.

W ubiegłym tygodniu łomżyńska delegacja Stowarzyszenia, uczestnicząca w narodowym święcie Lesi Ukrainki, znów odwiedziła Susły.

— Dziękujemy wam za tak wielkie pielęgnowanie tradycji narodowych. Przekazujemy magnetowidy, antenę satelitarną i akordeon, aby łatwiej było pracować z młodzieżą, abyście mogli odtwarzać filmy o ojczyźnie. Zapraszamy do Polski i zapewniamy, że będziemy o was pamiętać — powiedziała prezes Hanka Gałazka.

MARIA TOCKA

Na zdjęciach: polonistka Julia Wowk przy pomniku poległych w 1920 r., oraz Polki z Susel





Rachunki

— Tak, to odwaga wystawić sobie pomnik za życia, umieścić swoje zdjęcie, wypisać swoje imię i nazwisko, jakby się nie żyło, i dalej żyć normalnie, uśmiechać się, chodzić po ulicach, podróżować — mówi Halina Jakubowska z Łomży z domu Nejman.

Ma osiemdziesiąt lat, wygląda wiele młodziej. Na cmentarnym pomniku umieściła zdjęcie sprzed 24 lat. Informacje: „żyła” i „zmarła” uzupełnił jej syn Bernard, który na stałe mieszka w Kanadzie.

— Znam swojego syna i wiem, że on wtedy zupełnie

stracił głowę i nie będzie pamiętał ani o zdjęciu, ani o zwykłym napisie. Dlatego zrobiłam to sama — mówi ze spokojem.

Zjeżdżała i poznała pół świata. Zachwyca się Florydą, gdzie mieszka jej brat, zna Europę. Podróże funduje syn. Piękne krajobrazy, lokale, bankiety, przyjęcia ma utrwalone nie tylko na zdjęciach i filmach. Są w niej.

— Nigdy nie podchodzę do życia z nastawieniem tragizmu czy smutku. Wiem, że różne rachunki muszą być wyrównane. Przeżyłam dobro i zło. Nie boję się życia, nie boję się grobu — mówi Halina Jakubowska z domu Nejman.

Na zdjęciach: Halina Jakubowska na balkonie oraz pomniku na łomżyńskim cmentarzu



„Coście, skurwysyny, uczynili z tą krainą?!”

Pod koniec czerwca Andrzej Lepper złożył oficjalną wizytę metropolicie warszawskiemu i całej Polski arcybiskupowi Sawie, po czym ogłosił, że Samoobrona w Podlaskiem zamierza w najbliższych samorządowych wyborach „współdziałać z prawosławnymi”.

Jest to oczywisty plan przejęcia głosów, które w cuglach od lat zdobywa Włodzimierz Cimoszewicz i SLD. Powstanie Forum Mniejszości, o czym przytomnie pisał już w „Kontaktach” Jan Oniszczyk, raczej nie odwróci tej tendencji. Chyba że właśnie Samoobrona okaże się przysłowiowym czarnym koniem.

O czym rozmawiał arcybiskup z politykiem? O szczegółach nie wie podlaski poseł Samoobrony Józef Laskowski. I specjalnie się temu nie dziwimy, bo jego umysł zaprzęta ostatnio permanentny konflikt z Leonem Żero, szefem podlaskiego oddziału tej partii. (Gwoli sprawiedliwości dodajmy, że Laskowski odpowiada na listy, czego w żaden sposób nie możemy powiedzieć o posłach z SLD i PSL. Miło się więc z nim rozmawiało, choć nie na temat).

Genowefa Wiśniowska, wiceprzewodnicząca sejmowej komisji mniejszości narodowych i etnicznych, posłanka z Podlaskiego: — Zaskoczyło nas ciepłe przyjęcie prawosławnego arcybiskupa, tym bardziej że ciągle nieskuteczne są próby umówienia przewodniczącego na rozmowę z prymasem Glempem.

Poinformowaliśmy arcybiskupa o możliwości udostępnienia prawosławnym miejsc na listach Samoobrony.

Spotkanie hierarchy prawosławnego z Lepperem odbyło się w takiej konspiracji, że wielu duchownych dopiero od nas dowiedziało się o takim konwentyku.

Eugeniusz Czykwin w „Przeglądzie Prawosławnym” napisał: — „Nic mi nie wiadomo, by Cerkiew zmieniła swoje stanowisko w kwestii niezaangażowania w politykę. Inna rzecz to wsparcie ludzi cieszących się autorytetem w środowisku i pragnących działać dla dobra prawosławnej społeczności. Tacy ludzie, sam tego doświadczym

łem, mogą uzyskać poparcie stowarzyszeń i organizacji działających przy Cerkwi, niezależnie od tego, z list jakiego ugrupowania będą startować”.

Jak ocenić wypowiedź posła SLD, od lat blisko związanego z administracją Kościoła Prawosławnego w Polsce? Andrzej Lepper poparcia nie uzyskał,

Czykwin napisał w tym samym numerze, że „Białorusini nie akceptują też polityków, którzy tak jak Andrzej Lepper wobec swoich politycznych przeciwników używają oszczerstw i zachowują się niegodziwie, a tak odebrano ataki lidera Samoobrony na śp. ojca ministra Włodzimierza Cimoszewicza”. To błędna diagnoza, którą należy uznać raczej za pobożne życzenie, a nie faktyczny opis rzeczywistości.

Białorusini w Podlaskiem nie różnią się wiele od swoich katolickich współbraci i bliższy im los własnych dzieci niż cześć zmarłego ojca najpopularniejszego nawet ministra. Na ludzi Leppera zgłaszają ukradkiem i wstydlawie, ale zgłaszają, bo to on mówi ich językiem i nosi grzebień w tylnej kieszeni spodni. Sondaże czasami mówią prawdę, czy nam się to podoba, czy nie.

Kazik kiedyś zapytał w piosence: „Coście, skurwysyny, uczynili z tą krainą?!” Andrzej Lepper nie wziął się znikąd.

ARKADIUSZ PANASIUK

Mezaliany

choć metropolita Sawa to realista i wie, że ostentacyjne lekceważenie Samoobrony to lekceważenie prawosławnych, którzy na nią zgłaszają. Jej radni zaś mogą się bardzo przydać podczas korzystnych dla Białorusinów (i Cerkwi) głosowań w samorządach.

W tym sensie arcybiskup przypomina premiera RP podczas kokietowania Samoobrony w Sejmie, działając w myśl zasady: Panu Bogu świeczkę i diabłu ogarek. Na wyniosłe lekceważenie Leppera w stylu prezydenta Kwaśniewskiego pozwolić sobie po prostu nie może, bo nie przepchnąłby wielu koniecznych ustaw i projektów.

Most piękny marszałek honorowy

Wielkim świętem Osowca (gm. Goniądz) było uroczyste oddanie do użytku mostu na Biebrzy. Bezpiecznie mogą z niego korzystać pojazdy do 15 ton. Bardzo ułatwi życie mieszkańcom Osowca i czterech pobliskich wsi. Będzie przydatny także dla turystów, przemierzających Biebrzański Park Narodowy oraz umożliwi czasowe zamknięcie i przeprowadzenie remontu pobliskiego mostu na trasie Białystok–Grajewo. Na znak wdzięczności, z inicjatywy proboszcza Janusza Kubraka, mieszkańcy Osowca i sąsiednich miejscowości zbrali podpisy pod wnioskiem o nadanie honorowego obywatelstwa gminy Goniądz marszałkowi województwa Sławomirowi Zgrzywie. Samorząd odpowiednią uchwałę przyjął bez sprzeciwu. Honorowe obywatelstwo marszałek otrzymał podczas uroczystości otwarcia mostu.

— O uratowanym w Łomży roju pszczoł mówię, że to błogosławiona rodzina. Na przystanek wybrała sobie drzewo w parku przy kościółku pod wezwaniem Wniebowstąpienia Najświętszej Maryi Panny. Rój w sierpniu, kiedy pszczoły przygotowują się do spoczynku, to wyjątek w świecie przyrody — mówi Kazimierz Chelstowski z Łomży.

Sierpniowy rój pszczoł zauważył Henryk Dziemiński z Łomży.

Natychmiast poinformował znajomego pszczelarza, Kazimierza Chelstowskiego.

Dziadek Kazimierza, Wincenty, był pszczelarzem, ojciec Antoni miał dużą pasiekę we wsi Młynik koło Szczepankowa (gm. Śniadowo). Od dziecka podglądał i pracował przy pszczołach. Dziś ma 52 lata i własną pasiekę (23 rodziny) w Cieciorach (gm. Turośl).

Kazimierz Chelstowski natychmiast pojechał obejrzeć rój.

Pszczoły wisiały na wysokości trzech metrów.

— Czekala je tylko śmierć. Albo zginęłyby z głodu, albo wezwana straż pożarna zniszczyłaby rój wodą. Skąd się wzięły przy kościele, nie wiadomo. Wiem, że pszczoły zakładające nową rodzinę, potrafią pokonać nawet kilka, kilkanaście kilometrów — przypomina pszczelarz.

Zdejmowanie roju rano mogłoby przyczynić się do pożądlenia wielu ludzi, bo na ławkach na skwerku przed kościołem często siedzi ich sporo. Zdecydował się na usunięcie roju wieczorem. Przyjechał z własną drabiną, ze spokojem włożył rój do worka. Było dużo obserwatorów, ale na szczęście nikt nie został użądłony. Pszczoły zawiózł do pasieki w Cieciorach.

— Były bardzo głodne. Do ula wstawiłem im cztery ramy z suszem i jedną z miodem. Zostały uratowane, służą przyrodzie i ludziom — mówi zadowolony Kazimierz Chelstowski.



**Święte
żądło**

— Na pielgrzymkę idę po raz drugi — mówi Rafał Szumski, licealista ze Stawisk. — Idę odpokutować za parę własnych grzechów. Ale przede wszystkim w intencji mojego chorego kolegi.

— Ja? Idę, bo coś w tym jest! — odpowiada krótko Piotr Domalewski, student z Łomży.

Za chwilę wyruszy 18. Łomżyńska Pielgrzymka Piesza na Jasną Górę.

Na dziedzińcu Katedry, wzdłuż Dwornej i Gielczyńskiej, gromadzą się ludzie, by pożegnać pątników. Wśród odprowadzających biskupi Stanisław Stefanek i Tadeusz Zawistowski.

Rozlega się śpiew i dźwięki gitary. Ruszają. Jako pierwsza Grupa Świętego Andrzeja Boboli, za nią Grupa Świętego Brunona z Kwerfurtu i Grupa Świętego Franciszka.

— Idźcie z Bogiem! — woła starsza kobieta i macha na pożegnanie.

Idą ulicą Piłsudskiego, a potem wychodzą na trasę do Warszawy. Pierwszego dnia dotrą do Ostrowi Mazowieckiej. Po drodze dołączą do nich inne grupy z diecezji łomżyńskiej.

W jasną drogę

Wzdłuż warszawskiej szosy ustawiają się mieszkańcy domów przy Krasce. Dzieci z rodzicami, młodzież, dorośli. Jakaś kobieta przygotowała wiaderko jabłek. Częstuje. Ktoś głośno zapewnia o modlitwie.

Pielgrzymi powoli znikają za torami kolejowymi.

Przed nimi 430 kilometrów. Na Jasną Górę, jak inni pątnicy z różnych stron kraju i Europy, dotrą na uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, 15 sierpnia.

Wszystkie drogi prowadzą do Boga.

Na zdjęciu: 18 Łomżyńska Pielgrzymka Piesza przed Konarzycami



lipiec 2002 roku.

Jesteśmy w Śniadowie, w nowym domu jego córki, zięcia i dwóch wnuków. Katarzyna z Iwanem skończyli tapetowanie, zawiesiła firanki w kuchni. Mąż Wasilij z drugim synem, Wiktorem (lat 21), ułożyli podłogi, kafelki. Jest pięknie. Dom (użyczony przez gminę na czas nieokreślony) wypełnia radość i duma.

Iwan i Wiktor patrzą na rękę dziadka.

— Czy wiecie, co znaczy ten tatuaż? — pytam.

— Nie — kręcą głowami.

Tak znaczone chłopców w domu dziecka w Tobolsku. 1929 to data urodzenia. Słoneczko to „logo” sierot i biezprizornych; z taką wizytówką nie mieli żadnych szans na ucieczkę. Do Polski wrócił dopiero po... 50 latach.

A teraz córka z mężem i synami po latach starań już też w Polsce. Znana firma „Prefbet” ze Śniadowa przekazała notarialnie Urzędowi Gminy w Śniadowie dom z przeznaczeniem dla rodziny polskiej z Syberii.

Najpierw musieli zmienić prawdę, a raczej kłamstwo dokumentów. Zapis: Katarzyna Tieplowa z domu Patyszew. Kłamstwo ciągnące się w drugim i trzecim pokoleniu. Bo z domu była nie Patyszew, a Pokropowicz, nie Rosjanka, a Polka. I jej synowie to nie Rosjanie, a Polacy: Iwan (a właściwie Jan) i Wiktor.

Rysiu Pokropowicz miał 10 lat, gdy 10 lutego 1940 roku przeżył noc grozy i przerażenia. Ojciec zdołał uciec przed NKWD, a matkę, babcię i pięcioro dzieci załadowali do wagonów. 22 doby jechali w coraz większe mrozy i śniegi do Archangielskiej Oblastii („Kontakty” pisały o tym pięć lat temu, w 1997 roku). Gdy jesienią 1941 roku chorzy, przemarznięci, oślepi z głodu zmierzali do Buzuluku, do armii gen. Andersa, pociąg zatrzymał się w mieście Kungur na Uralu. Matka wysłała Rysia i Longina po chleb, rozdzielili się, szukając sklepu.

Kiedy Rysiek wrócił z chlebem, pociąg z matką już odjechał. Mały, drobny przerażony swym nagłym sieroctwem, stał przy torach i głośno płakał.

Milicjonier zabrał go do domu dziecka. Tam nadano mu nowe nazwisko i narodowość: Paweł Patyszew, Rosjanin. Buntował się, nigdy nie zapomniał, kim był naprawdę: Ryszard Pokropowicz z Elżbieciny pod Łomżą, Polak.

Od 14. roku życia pracował w zakładach wojennych w Omsku. Pięć lat służył w wojsku, brał udział

w ćwiczeniach z bombą atomową. A potem wysłali go na „celinne ziemie”, na step nad Irtyszem. Z ziemianek powstawała wieś Nowowarszawka. Żył w ziemiance, był kierowcą autobusu.

Postawił drewniany dom, ożenił się, urodziło się pięcioro dzieci Pawła Patyszewa, Rosjanina; trzech synów i dwie córki. Katia była najmłodsza. A on wciąż myślał o matce, tęsknił za rodzeństwem i Elżbiecinem.

Nie wiedzieliśmy, że ojciec jest Polakiem — mówi Katarzyna. — Nigdy o tym nie mówił. Aż nagle dostał z Polski zaproszenie. I zabrał mnie ze sobą.

A stało się tak: zobaczył „Trybunę Ludu” w kiosku, kupił, zaczął sylabizować. Napisał do redakcji, długo czekał, odpowiedź nadeszła po pół roku. Drżał ze wzruszenia, gdy otwierał kopertę.

W Drzymałach koło Nowogrodu jego krewny, ociemniały staruszek, słuchał radia. Boże mój! „Ryszard Pokropowicz urodzony 11 maja 1929 roku w Elżbiecinie poszukuje rodziny...” To on żyje?! Rodzina wróciła z pola, usłyszeli po raz drugi ten sam komunikat. Napisali do Nowowarszawki: „Rysiek, Twoja matka żyje, jest z siostrą Janką w Ameryce, a Twój brat Longin we Francji.” (Longin, z którym szukał chleba...)

Starał się o wyjazd do Polski, o powrót do swego prawdziwego nazwiska. Dwa lata go sprawdzano.

Od 1967 roku znów nazywał się Ryszard Pokropowicz. Przywrócono nazwisko, ale nie obywatelstwo.

— Był rok 1968, miałam siedem lat, ach, jak nas krewni przyjmowali! I stryjek Longin samochodem przyjechał z Francji. Nie wiedziałam, że mam tylu krewnych. Pamiętam Łomżę, czyste, ładne miasto z takim dużym hotelem. Teraz, jak go zobaczyłam, jaki mały — śmieje się.

Z Łomży zatelefonował do matki, do Nowego Jorku, usłyszał jej głos, płacz radości: „Ty żyjesz, synku...” Z rodziny wywiezionej na Syberię wróciła tylko czwórka. Babcia, siostra i brat zmarli w drodze powrotnej.

Zaczął starania o wyjazd do matki. Przyjechała czarna wółga, „Chciałeś do Stanów? No to jedziesz, wszystko załatwione.” Ucieszył się. Zawieźli go prosto na NKWD: „Ty jesteś wróg ludu, masz rodzinę za granicą. Zostałeś skazany na 10 lat robót na zsyłce”. Był silny, ale coś w nim gruchnęło.

Pięćset kilometrów dalej na północ, w 50-stopniowym mrozie, wozili drewno z lasów.

Po trzech latach (na Kremlu nowe władze) wrócił do domu. „Ty wróg ludu, Polak”..., żona sprzątała w Komitecie. Jak ona na niego patrzyła. Zabrał ją do Polski. Nic jej się nie podobało.

Dzieci dorosły; w 1983 roku Ryszard rozwiódł się z żoną. Gdy przeszedł na emeryturę, po 50 la-

tach otrzymał zgodę na powrót do Polski. W 1994 roku, po dalszych pięciu latach, otrzymał obywatelstwo polskie.

Sześć lat walczył z przepisami, obojętnością urzędów o odzyskanie ojcowizny. Włączyły się „Kontakty”, Naczelny Sąd Administracyjny pochylił się nad zesłańcem i wydał precedensowy wyrok. Uznał wywózkę na Sybir za równoznaczną z pozbawieniem wolności. Ryszard Pokropowicz otrzymał rekompensatę za utracone mienie.

Katarzyna pokazuje dom; meble w kuchni i w pokoju kupił tatuś, lodówkę dostali od Sybiraka Jana Truszkowskiego z Kolna, a wszystkie te piękne parapety od innych Sybiraków. Kiedy o tym mówi, w jej oczach pojawiają się łzy.

Nowowarszawka to teraz duża wieś, żyje w niej 400 mieszkańców.

Dwa kilometry od Irtyżu, 156 km do najbliższego miasta Omska.

— To, co zarobiliśmy (w sumie 130 dolarów), starczało tylko na życie. Odzież już była problemem. Ja pracowałam w przedszkolu, mąż w gazowni. Syn otwierał lodówkę, a ja mówiłam: to możesz, a tego nie ruszaj — opowiada Katarzyna.

Urząd Gminy w Śniadowie do daru „Prefbetu” dołożył c.o., kanalizację, armaturę, twardą nawierzchnię podłogową, materiały wykończeniowe.

Wasilij Tieplow (po szkole budowlanej, ślusarz) ma już pracę.

— Jest to praca fizyczna, w miarę samodzielną. Na początek dostanie 1700–1800 złotych — mówi Jerzy Michalak, wiceprezes Zarządu „Prefbetu”.

W Nowowarszawce nie ma już ani jednego dziecka Ryszarda Pokropowicza. Mikołaj i Tatiana są w Niemczech, Anatolij wybrał Białoruś, Siergiej Ukrainę.

— Tylko Katię musiałem wyrwać z Syberii — cieszy się Ryszard Pokropowicz. — Od pięciu lat hoduję dla nich srebrne świerki. Rosną już we Francji, u brata Longina.

ALICJA NIEDŹWIECKA

6 sierpnia w świetlicy „Prefbetu” odbyło się uroczyste przekazanie kluczy rodzinie Tieplowów. Katarzyna i jej dwaj synowie, Wiktor i Iwan, otrzymali także dowody osobiste, urzędowe potwierdzenie polskiego obywatelstwa. Wiktor chce kontynuować studia na politechnice, a Iwan będzie się uczył w Wyższej Szkole Zarządzania i Przedsiębiorczości im. B. Jańskiego w Łomży.

Na zdjęciu: rodzina córki Ryszarda Pokropowicza przed wyjazdem z Nowowarszawki nad Irtyszem



Wnuki Syberii

Jan Paweł II w Ojczyźnie

Od 16 do 19 sierpnia Ojciec Święty Jan Paweł II znowu będzie w Ojczyźnie. Hasło IX Pielgrzymki Papieża brzmi: „Bóg bogaty w miłosierdzie”.

16 sierpnia (piątek): godz. 18.15 — przylot na lotnisko w Krakowie Balicach, powitanie; godz. 19.30 — przejazd do Kurii Metropolitalnej.

17 sierpnia (sobota): godz. 9.15 — wyjazd do Łagiewnik; godz. 10.00 — msza święta, konsekracja Sanktuarium Miłosierdzia Bożego; godz. 17.30 — msza święta w Katedrze na Wawelu; godz. 18.30 — spotkanie z prezydentem i premierem; godz. 19.30 — przejazd na Cmentarz Rakowicki, modlitwa przy grobie rodzinnym.

18 sierpnia (niedziela): godz. 9.00 — wyjazd na Błonia; godz. 10.00 — msza święta, beatyfikacja siostry Sancji Szymkowiak, arcybiskupa Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, księdza Jana Balickiego, ojca Jana Beyzyma; godz. 13.15 — spotkanie z biskupami w Kurii Metropolitalnej.

19 sierpnia (poniedziałek): godz. 9.30 — wyjazd do Kalwarii Zebrzydowskiej; godz. 11.30 — msza święta; godz. 17.00 — odjazd na lotnisko Balice; godz. 18.00 — pożegnanie; godz. 19.30 — odlot Ojca Świętego do Rzymu.

Jan Paweł II gościł także w obecnym Podlaskiem. W czerwcu 1991 roku, podczas IV Pielgrzymki pod hasłem „Bogu dziękujecie, ducha nie gascie”, przebywał w Łomży i Białymstoku; w czerwcu 1999 roku, w czasie VIII Pielgrzymki pod hasłem „Bóg jest Miłością”, modlił się z wiernymi w Drohiczyźnie.

Przypomniała nam o tym także Bożena Grabowska z Wizny. Dziękujemy.

Harcerze Stypuły

Dziewczęca drużyna harcerzy z Rosi (powiat Wołkowysk) na Białorusi przyjęła imię Jana Stypuły.

Powstała trzy lata temu z inspiracji łomżyńskiego Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, kierowanego wówczas przez prezesa dr. Jana Stypułę. Należą do niej polskie dzieci, mieszkające na Białorusi. Skupiają się wokół kapucyna z Łomży, ojca Jana Bońkowskiego, który jest duszpasterzem harcerzy.

Łomżyński Oddział podarował harcerzom dwadzieścia kompletów harcerskich strojów (mundurki, chusty, pasy, getry) i obozowy sprzęt. Z okazji nadania imienia, drużyna otrzymała z Łomży sztandar.

Obecnie dziewczęta z drużyny im. Jana Stypuły wypoczywają razem z harcerzami z Łomży nad jeziorem Gołdapiwo.

Najwięcej bawimy się w gnianego, w chowanego, w „ślebaka” i w „krowę” — mówi Agnieszka Walędziak, czwartoklasistka z Zambrowa. — Dużo nas się zbiera, chyba wszystkie dzieci z Grunwaldzkiej 2, 2 a i 2 b.

Przy „ślepaku” można się nasmiać. Najpierw jest wyścig do trzepaka: kto przybiega ostatni, zostaje „ślepakiem”. Teraz wszyscy wdrapują się na górę, a „ślepak” zamyka oczy i, dotykając stóp kolegów, musi odgadnąć, kto jest kto.

Z „krową” też wesoło. Wszyscy chwytają ją za palce rąk i pytają o kolor mleka. „Krowa” wymienia barwy, które przychodzą jej do głowy. Lecz kiedy krzyknie „bia-

„Włożyłeś mi nóż w serce i jeszcze przekreślić powiedz”, pytają Magda, Karolina, Sylwia, Ewa

sem trudno znaleźć rym. Ale przecież nie wszystko musi się rymować.

Magda, Karolina Biała z szóstej oraz siostry, piątoklasistka Sylwia i gimnazjalistka Ewa Bączyk, nie tracą ani dnia. Specjalne zeszyty, długopisy i do roboty! Od czasu do czasu pomysł podrzuca brat, Adrian z trzeciej klasy. I wychodzi coś takiego: „Tylko jedna ja. Tylko jeden ty. Tylko jedna miłość. Tylko jedna lza”. A to efekt dzisiejszej, przedpołudniowej twórczości. Zwrotka: „Oddałam ci serce, lecz ty nie chciałeś. Odrzuciłeś je

— Nie chodzimy sami! — zaznacza Karolina Biała. — Wczoraj poszliśmy z moją mamą. Było nas dziesięcioro.

— Dzisiaj idziemy z moją mamą — mówi Sylwia Bączyk.

Wczoraj ktoś postawił przy śmietniku starą wersalkę. Natychmiast przeniosły ją pod piłkarską bramkę i tak powstała dodatkowa atrakcja: akrobacje z miękkim lądowaniem.

Od czasu do czasu chodzą do pobliskiego ośrodka kultury. Któregoś dnia strażacy prezentowali sprzęt w akcji. Najbardziej widowiskowe były węże.

— Skakaliśmy przez wodę i było fajnie! — opowiada Magda Kowalczyk. — Ale najbardziej chciałabym pojechać nad morze albo w Tatry. Jeszcze nigdy tam nie byłam.

— A co będzie w sierpniu? Nuda! — odpowiada Piotrek Kowalczyk.

ze

Starsi mają lepiej: chodzą na randki i na dyskotekę. Ale niektórzy lubią pochuliganić i wieczorem szukają się na „zadymę”. To wojna między tymi z Grunwaldzkiej a tymi z Sadowej, przy zalewie.

J nigdzie nie wyjeżdżam — mówi Artur Niemyjski, drugoklasista z Wysockiego Mazowieckiego. — Bawię się w piaskownicy, na huśtawce albo na zjeżdżalni. Przychodzą koledzy i jest fajnie.

Cioteczna siostra Artura, Aneta Adamczyk z piątej klasy, pomaga cioci w opiece nad Łukaszem. Właśnie trzy dni temu skończył dwa lata.

— Lubię małe dzieci. Bawić Łukasza to dla mnie przyjemność — mówi. — W lipcu byłam trochę u babci w Brańsku. I może jeszcze pojedę na jakiś czas.

Z żyłkami, prosto ze sklepu wędkarskiego, przez osiedle przy Jagiełłońskiej, podążają bracia trzecioklasista Marcin i czwartoklasista Michał Konarzewscy oraz drugoklasista Marcin Gołaszewski i czwartoklasista Arek Czarnowski. Mieszkają blisko stawu, w centrum miasta. Karasie aż się proszą!

— Byłem trochę z rodzicami w Augustowie. A w domu: hulajnogi, rolki, w chowanego, w nogę. I jako czas nam leci — mówi Wędek. — Ale chyba najbardziej przy wyścigach rowerowych. Sami wyznaczamy sobie trasę i jest fajnie. Nie można przecież bez przerwy siedzieć przy komputerze i grać w pokemony. A tak na prawdę, chciałbym już iść do szkoły.

— Na razie idziemy na ryby — zaznacza Michał. — Zmienimy ży-

Wakacje



le”, rzucają się do ucieczki. Kogo „krowa” dotknie, jest „zakuty”. Ale to nie koniec, bo jeśli jeszcze nie schwytany przejdzie „zakutemu” pod nogami, „odkuwa” go i „krowa” może się już nie połapać w sytuacji.

— Gramy też trochę w nogę, a dziewczyny w siatkówkę — mówi o wakacyjnych atrakcjach przed blokiem Piotrek Kowalczyk, szóstkłasiasta. — Gdzie jest siatka? Nie ma. Odbijają piłkę nad trzepakiem!

Guma i skakanka dawno wyszły z podwórkowej mody. Więc dziewczyny lubią posiedzieć na ławce i pogadać o swoich babskich sprawach.

— Kiedy już jest okropnie nudno, piszemy teksty piosenek i wymyślamy melodię — mówi Magda Kowalczyk, czwartoklasista. — Cza-

na dno. Nie wybaczę tego ci. Moje serce nie istnieje dla ciebie. Ze złości zdjęcia twe rwę”. Refren: „Zraniłeś mnie. Nawet nie wiesz, jak to bardzo boli. Wbiłeś mi nóż w serce i jeszcze przekreśliłeś. Powiedz dla czego, powiedz”.

W pobliżu bloków jest „kawiarenka internetowa”. Godzina zabawy z komputerem kosztuje 3 złote. Można kupić kartę.

— Byłem parę razy — mówi Piotrek Kowalczyk. — Posiedziałem trochę „na czacie”, pograłem. Teraz też chodzę, ale popatrzyć, jak grają koledzy. Czasem pan pozwoli za darmo.

Kiedy jest bardzo gorąco, dzieciarnia z Grunwaldzkiej idzie „nad tamę”, czyli rzeczkę za mostkiem do Wysokiego Mazowieckiego.





ślepakiem

kę, bo tamta była za gruba i na pew-
no coś się złapie!

Przed sąsiednim blokiem Da-
rek Tomaszewski „pędzi” na hulaj-
nodze.

— Kiedy mi się znudzi, siadam
na rower — mówi. — Nigdzie nie
wyjeżdżałem w lipcu. Nie wiem, czy
wyjadę w sierpniu. Najważniejsze,
że można nareszcie się wyspać.

— Ja wstaję codziennie o szóstej!
— zaskakuje wszystkich Szymek
Jaźwiński, kolega z tej samej trze-
ciej klasy. — Idę po zakupy, a po-
tem na rozgrzewkę. Gramy w nogę
w drużynach osiedlowych. Trenuje
nas Marcin Tylenda z gimnazjum.
Gra w nogę luks! Dużo się od nie-
go uczymy.

W Łomży, na obskurnym
podwórku między ulica-
mi Długą a Dworną, Jo-
asia Biarda z piątej klasy i Kamil
Brodacki z pierwszej właśnie skoń-
czyli kąpiel w blaszanych wannach.
Woda szybko nagrzała się w słońcu,
więc było bardzo przyjemnie. Teraz
siedzą na progu domu i grają w pio-
trusia. Potem będą chłirczyk, war-
caby, w pustyni i w puszczu. A „jesz-
cze potem” pobawią się w dom albo
w sklep, albo w tonący na oceanie
statek. Statkiem jest tapczan, a łód-
zią ratunkową dmuchany materac.
Ostatnio, podczas kolejnej morskiej
„katastrofy”, Kamil trzymał się
Dory. I tak uratowali się oboje.

trzyma się blisko swojej pani, ale w
taki upał nie ma ochoty na zabawę.

Joasia i Kamil są jedynymi dzieć-
mi w całym domu.

— W ubiegłym roku na zawsze
wyjechali do Islandii Monika, jej
brat, siostra i rodzice — mówi Jo-
asia. — Zrobiło się bez nich bardzo
smutno. Na początku nie chciało mi
się wierzyć, że naprawdę już ich nie
ma i już nigdy nie będą tu mieszkać.
Ale może kiedyś przyjadą w odwie-
dziny...

Joasia i Kamil zdani są więc na
własne wakacyjne pomysły.

— Czasem zaglądamy do gołę-
bi albo patrzymy, co robią — opo-
wiada Kamil. — Miały młode. Wie-
my wszystko.

Opiekują się też własnym zwie-
rzą: chomikiem, kanarkiem i
jedyną złotą rybką.

W lipcu Joasia pojechała „na tro-
chę” do babci w Czarnocinie. Te-
raz wybiera się na kolonie do Ba-
lik. Teraz gra w gumę z Kamilem.
Do „gumy” potrzebne są co naj-
mniej trzy osoby, więc rolę braku-
jącej pełni rytna. Poskaczą, poska-
czą i zmiana!

— Gdzieś zapodziała mi się ska-
kanka — martwi się Joasia. — Ale
na pewno się znajdzie. W każde wa-
kacje mam ją pod ręką i w każde wa-
kacje nagle ją gubię.

GABRIELA SZCZĘSNA

Wskazywanie źródeł informacji o Unii Europejskiej i warunkach inte-
gracji, takie jest zadanie załogi Eurobusu, który wyruszył w dwumiesięczną
podróż z Warszawy. Pojazd jest darem Ambasady Brytyjskiej. Do 27 wrze-
śnia odwiedzi 40 miejscowości w całej Polsce.

Podczas spotkań zakłada się dyskusje o Unii Europejskiej na przemian
z konkursami wiedzy o krajach „piętnastki”. Zwycięzcy otrzymują nagrody
w postaci koszulek, pilek, czapek, kubków oraz długopisów z emblematami
kampanii Ogólnopolskiej Informacji Europejskiej.

Koszt wyprawy wynosi 136 tys. zł. Obejmuje wydatki na materiały edu-
kacyjne, foldery, nagrody w konkursach, a także paliwo oraz noclegi załogi
pojazdu, które stanowią studenci dziennikarstwa.

Eurobus odwiedzi 10 sierpnia Ostrołękę i 13 sierpnia Maków Mazowiec-
ki. (ap)



Knedle z bigosem?

System interwencji na rynku zbóż w Republice Czeskiej i Polsce, wyko-
rzystanie środków przedakcesyjnych w obu krajach, stanowiska rolników
polskich i czeskich dotyczące propozycji komisji europejskiej w sprawie do-
płat bezpośrednich to niektóre z tematów poruszonych przy wspólnym rolni-
czym polsko-czeskim stole.

Przedstawiciele Izby Rolniczej z Hradec Kralowe (Republika Czeska)
przyjechali do Polski na zaproszenie Podlaskiej Izby Rolniczej.

— W czeskiej delegacji uczestniczą przedsiębiorcy i rolnicy. Jest to
pierwsze spotkanie w ramach współpracy obu samorządów. Pragnie-
my uczyć się od siebie, korzystać z dotychczasowych doświadczeń, praco-
wać nad wspólną polityką rolną w ramach Unii Europejskiej — powiedział
Krzysztof Tołwiński, prezes Podlaskiej Izby Rolniczej.

Delegacja z Republiki Czeskiej zwiedzi Wojewódzki Podlaski Ośrodek
Doradztwa Rolniczego w Szepietowie oraz kilka indywidualnych polskich
gospodarstw.

„Mierz siły na zamiary, nie zamiar podług sił!” Ta Mickiewiczowska fraza pobrzmiewała niemal we wszystkich przemowach i komentarzach uczestników wernisażu rysunku satyrycznego grupy twórczej Czwórka Bez Sternika, przygotowanego przez Galerię Prowincjonalną Koteria w Łomży. Wernisaż odbył się pod patronatem „Kontaktów”.

Cicha i senna ulica Senatorska stała się znów miejscem tętniącym życiem za sprawą Ewy Łoniewskiej, która stworzyła w swojej Galerii klimat bezpośredniego i przyjacielskiego obcowania ze sztuką światowej klasy. Po nostalgicznej wystawie czarno-białych fotografii Wiktora Wołkwa „Był sobie koń” (czerwiec 2002), Koteria zaproponowała styl zupełnie odmienny: wesole, wielobarwne i prawdziwie wakacyjny, jak na środek lata przystało. W kameralnych wnętrzach sympatycznej kafejki z widokiem na romantyczny ogród wystawionych zostało kilkadziesiąt starannie dobranych rysunków satyrycznych Czwórki Bez Sternika, czyli grupy twórczej w składzie: Henryk Cebula, Jacek Frąckiewicz, An-

drzej Graniak i Sławomir Łuczyński.

— To jeden z najsilniejszych zespołów artystycznych branży plastycznej w Polsce — twierdzi Jacek Frankowski, prezes Stowarzyszenia Polskich Artystów Karykatury i autor wstępu do katalogu wystawy. — Pula nagród i wyróżnień, zdobytych w konkursach międzynarodowych, jest imponująca i stawia chłopców z Czwórki w pierwszym szeregu ambasadorów kultury polskiej.

„Chłopcy” to artyści o ugruntowanej od dawna reputacji, autorzy ponad 2 tysięcy wystaw indywidualnych i zbiorowych na całym świecie: Henryk Ce-

bula (rocznik '53, Przeworsk), Jacek Frąckiewicz ('64, Wida-wa), Andrzej Graniak ('66, Ustka) i Sławomir Łuczyński ('53, urodził się w Pabianicach). „Chłopcy” to rysownicy, publikujący prace w niezliczonej masie wydawnictw książkowych i tytułów prasowych, od nieistniejącej „Karuzeli” czy „Szpilek” poczynając, a na „Przeglądzie”, „Polityce”, „Wprost”, „Nie” i „Playboyu” kończąc. Miło przypomnieć, że Henryk Cebula od lat publikował i publikuje w „Kontaktach”.

— Jesteśmy uradowani i zdumieni, że w niewielkiej Łomży udało się młodej Koterii

szacownych gości (na wernisażu przybyło ponad 100 osób — red.) i to w sierpniu, gdy nawet działające od dziesięcioleci galerie zwlekają z wernisażami do jesieni — zachwycał się Henryk Cebula.

Podobne oceny wyrazili Wojciech Marek Chmurzyński, dyrektor Muzeum Karykatury w Warszawie i znakomity rysownik Edward Lutczyn. Dyrektor Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych Janusz Czarny planuje przyszłoroczne 10-lecie szkoły obchodzić z Koterią, a Bogdan Dudko, redaktor naczelny wydawanego od 11 lat w Białymstoku pisma literacko-artystycznego „KARTKI”, współorganizację październikowego festiwalu „Świat na uboczu” w Łomży, Białymstoku, Łodzi i Wrocławiu.

Kiedy „chłopcy” nieustrudzenie rozdawali autografy, Henryk Cebula zdażył kilku gościom narysować „od ręki” zabawne karykatury.

ROBERT MIRO

Rys. Andrzej Cebula

Wystawa rysunku satyrycznego grupy twórczej Czwórka Bez Sternika: Galeria Prowincjonalna Koteria, ul. Senatorska 6, Łomża, czynna codziennie od 13.00.



Z Czwórką Bez Sternika, czyli HENRYKIEM CEBULĄ, JACKIEM FRĄCKIEWICZEM, ANDRZEJEM GRANIAKIEM I SŁAWOMIREM ŁUCZYŃSKIM

płyną na gapę Evila Harder i Robert Miro

— Jak zdołaliście dopłynąć do Łomży Bez Sternika?

Jacek Frąckiewicz: — W Polsce rzeki płyną z południa na północ, to my z prądem.

Sławomir Łuczyński: — Cały czas dryfujemy.

Andrzej Graniak: — Absolutnie! Tym razem z powodu niskiego stanu wody w Narwi przylecieliśmy Zeppelinem.

— Kto Was wsadził do jednego kajaka?

Jacek Frąckiewicz: — Do kajaka wsadziły nas polityka i przyjaźń.

Sławomir Łuczyński: — Wsadzał nas Jacek Frąckiewicz. Pracowaliśmy w gazetach o różnych opcjach politycznych, które bezlitośnie zwalczały się nawzajem. Jacek chciał udowodnić, że jesteśmy nie tylko ponad po-

działami, ale i ponad granicami. Łajba nie doczekała się matki chrzestnej, ale ma Sternika Duchowego, nieodżałowanej pamięci Andrzeja Legusa, który zmarł ponad rok temu.

— Wstępowaliście w Polskę i za granicą na niejedno strome podium. Które było najwyższe?

Sławomir Łuczyński: — Ponieważ zdobyłem dotąd tylko 24 nagrody międzynarodowe w Europie, Azji i Ameryce oraz dwa Eryki (statuetki Eryka Lipińskiego za największą liczbę nagród międzynarodowych — red.), muszę się zastanowić... Ale najwyższe było chyba w Chinach. Z racji bliskości Himalajów...

Andrzej Graniak: — Najcenniejsze jesz-

cze przed nami. Mam nadzieję, że już wkrótce w czwórkę staniamiy na nim.

— Z jakimi wrażeniami odpływacie z Łomży, o której krąży opinia, że to Polska „B”?

Andrzej Graniak: — Zawsze to lepiej niż Polska „C” albo „D”.

Jacek Frąckiewicz: — A opinia czy to „B”, czy to „be” zależy tylko od ludzi.

Sławomir Łuczyński: — Polska „B” plus reszta alfabetu kojarzy się z prowincją, ale w istocie określenie „prowincja” to stan świadomości, a nie miejsce geograficzne, czy zestaw literowych łątek. Wspaniałych, mądrych i twórczych ludzi można spotkać równie łatwo w Łomży, i tak się dzięki Koterianom stało, jak kołtunów w Warszawie czy Krakowie.

Szopka ze świętym Franciszkiem

Nadszedł czas na renowację znanej wszystkim szopki w Kościele Ojców Kapucynów w Łomży. Ciesząca małych i dużych od lat powojennych, wymaga zarówno konserwacji mechanizmu, jak i zmian plastycznych.

Renowacji podjął się artysta plastyk Przemysław Karwowski, scenograf Teatru Lalki i Aktora w Łomży. Szopka na nowo „narodzi się” także dzięki pracownikom stolarni Teatru.

— Opracowany przeze mnie nowy projekt plastyczny szopki został zaakceptowany przez Ojców Kapucynów — mówi Przemysław Karwowski. — Na początek zajmiemy się obudową scenograficzną, a później przyjdzie

czas na odnowienie figur i mechanizmu. Najważniejszą zmianą będzie przydanie postaci świętego Franciszka z Asyżu jako postaci centralnej, stanowiącej swoisty symbol tego miejsca: święty Franciszek był założycielem zakonu, do którego należą także Kapucyni, i pomysłodawcą beatejskiej szopki. Oczywiście, w swoim projekcie plastycznym starałem się zachować styl łomżyńskiej szopki, lecz ma być to kicz w dobrym wydaniu; tylko dobry kicz jest dziełem sztuki. Przyświeca mi także jeszcze jeden cel: chciałbym, aby po renowacji łomżyńska ruchoma szopka okazała się najpiękniejszą szopką w Polsce.

BARWNA PALETA

Muzeum Rolnictwa im. Księdza Krzysztofa Kluka, a zwłaszcza zgromadzone w skansenie zabytki architektury ludowej, nie przestają być atrakcją dla plastyków. W oficynie dworu można jeszcze oglądać wystawę prac uczniów ciechanowieckiego gimnazjum, którzy utrwaliли na płótnie najciekawsze obiekty skansenu, a już zjechali plastycy z Warszawy. Po dwutygodniowym pobycie nad Nurcem również zaprezentują w muzeum poplenerową wystawę.

PRZYPADKI ŁOMŻYŃSKIE

Kolorowa księga

Nastala moda na księgi w różnych kolorach, będące rozrachunkami z przeszłością. Słuchy niosą, że tylko patrzeć jak ukaże się taka o antyżydowskich ekscesach w Radziłowie. Jako historyk, jestem za wyjaśnieniem wszelkich plam we wszystkich kolorach, od białego przez czerwony do czarnego. Żeby zaś nie być posądzonym o stronniczość partyjną, to do powyższego zestawu mogę dodać jeszcze barwy zielone. Nie powinno być tematów tabu i zakazanych rewirów!

Żle jednak, kiedy historycy rzucają się jak młode wilki na niechciane wcześniej tematy, bo tak teraz trzeba, bo tego wymaga ktoś na górze, bo jest to wymuszone przez układy wewnętrzne i zewnętrzne. Pośpiech powoduje wówczas, że rezygnuje się ze sprawdzenia wszystkich śladów, a towarzyszący całemu przedsięwzięciu szum informacyjny sprawia, że liczba osób wątpiących w rzetelność takich badań raptownie wzrasta.

Upprzedzam, że ciąg dalszy tego tekstu wygląda na małą prowokację, więc niniejszym oświadczam, że jestem bardzo daleki od takich postaw. Wprawdzie dzieciństwo miałem trudne (pocisk wyzwoleniczy rozwalił w 1944 roku kuchnię, na której gotowało się dla mnie mleko),

a młodość wypadła na lata wypaczeń, więc bardzo cenię sobie spokój i staram się unikać nadmiernych emocji, które zwłaszcza teraz dziadkowi już nie uchodzą.

Ergo, bez żadnych podtekstów zgłaszam propozycję napisania księgi (kolor do wyboru, może biało-czarny), ukazującej straty poniesione przez Łomżę od momentu założenia do chwili obecnej. Niechaj mają się na baczności potomkowie najeźdźców wschodnich z Rosjanami na czele, ale i z Litwinami włącznie (kłopot będzie z Jadźwingami, bo nie znaleziono dotychczas wiarygodnych potomków), ekspansjonistów północnych z pogańskimi Szwedami, agresorów zachodnich (bez względu na współczynnik demokracji) i poludniowych także. Niech poruszy się również sumienie sąsiadów krajowych, a Podlasiaków i Kurpiów przede wszystkim. Niech się w grobie przewróci i co poniektóry zatracony łomżanin. A jak określimy straty i winnych, pan prezydent będzie mógł wystąpić o stosowne odszkodowanie i w ten sposób rozwiąże problem długów miejskich.

To co, koledzy historycy, piszemy?

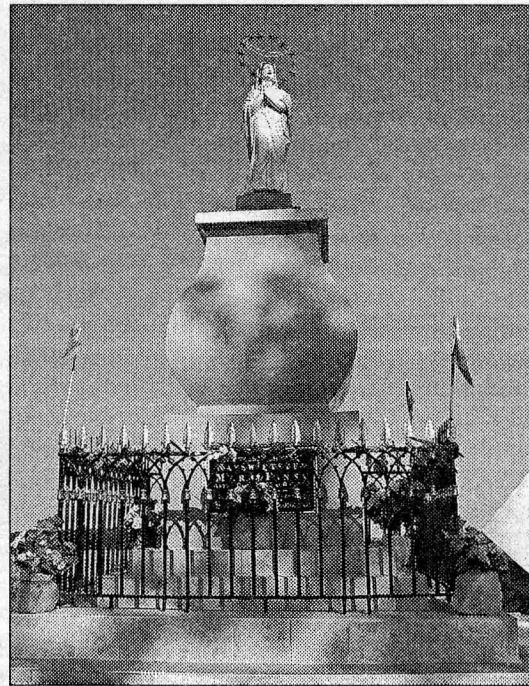
ADAM DOBRŃSKI



Przy skrzyżowaniu dróg Łapy – Pszczółczyn i Sokoły – Waniewo od niemal 150 lat stoi figura Matki Bożej. Murowany cokół, czworoboczny baniasty postument zwracają uwagę oryginalną formą. Do tego neogotyckie żeliwne ogrodzenie, czystość, porządek, kwiaty.

Na cokole znajdują się trzy tablice inskrypcyjne. Umieszczona od frontu informuje: „Na cześć i chwałę Najświętszej Maryi Panny Artur Orsetti wznosił r.p.

1855. Pod Twoją obronę uciekamy się Święta Boga Rodzico!”. Napis na tablicy po prawej stronie cokołu głosi: „Módl się za nami Święta Boża Rodzicielko abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych”. Znajdujący się po lewej stronie brzmi: „O Maryo bez grzechu poczęta módl się za nami którzy się do Ciebie uciekamy”.



FOTOKONKURS

Do udziału w konkursie fotograficznym pod hasłem „ŁSM — moja spółdzielnia” zaprasza Łomżyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa. Tematyka: sport i rekreacja, architektura i otoczenie, rodzina.

Prace konkursowe (do trzech w dowolnej kategorii) w formacie co najmniej 10 x 15 cm (czarno-białe lub barwne), powinny być opatrzone imieniem i nazwiskiem oraz adresem autora, numerem zdjęcia zgodnego z kartą zgłoszenia oraz tytułem. Kartę można otrzymać w siedzibie Zarządu ŁSM (al. Legionów 7 b, pokój nr 8) oraz w siedzibach administracji osiedli: Jantar — ul. Wyszyńskiego 8, Centrum, ul. Bernatowicza 6 oraz Południe III — ul. Konstytucji 3 Maja 2. Tu także można zapoznać się z regulaminem konkursu i składać prace. Termin: 30 września 2002 r.

Na autorów najlepszych prac czekają atrakcyjne nagrody.

DO KINA „MILLENIUM” Z „KONTAKTAMI”

9 sierpnia (piątek) — • Królewna Śnieżka i siedmiu krasnoludków, godz. 16.00 • 100 dziewczyn i ja, godz. 17.30, 21.30 • Byliśmy żołnierzami, godz. 19.15;

10 sierpnia (sobota) — • Królewna Śnieżka i siedmiu krasnoludków, godz. 16.00 • Byliśmy żołnierzami, godz. 17.30, 21.40 • 100 dziewczyn i ja, godz. 20.00;

11–13 sierpnia (niedziela–wtorek) — • Królewna Śnieżka i siedmiu krasnoludków, godz. 17.00 • Byliśmy żołnierzami, godz. 18.30 • 100 dziewczyn i ja, godz. 21.00;

14–15 sierpnia (środa–czwartek) — • Królewna Śnieżka i siedmiu krasnoludków, godz. 17.00 • 100 dziewczyn i ja, godz. 18.30 • Byliśmy żołnierzami, godz. 20.15.

Drodzy Czytelnicy! Trójka spośród Was, która w czwartek pierwsza zgłosi się do kina „Millenium” w Łomży z tym numerem „Kontaktów”, otrzyma bezpłatne bilety na film. Bliższe informacje o repertuarze i przedsprzedaży biletów: tel. 216-75-19.

KONTAKTY





TRAGICZNA LISTA

Z Ośrodka Karta w Warszawie, który prowadzi Indeks Represjonowanych (na wschodzie), otrzymałem wykaz nazwisk 16 byłych więźniów NKWD, przewiezionych w maju 1940 roku z więzienia w Łomży do więzienia w Mińsku Białoruskim (Litewskim). W wykazie tym wymieniony jest mój Ojciec Edward Kleindienst, syn Juliusza (według otrzymanych z MSWiA dokumentów zmarł w szpitalu więzienia nr 1 w Mińsku 14 września 1940 roku, a aresztowany został w Łomży, 17 października 1939 roku).

Powyższy transport wykonał na zlecenie NKWD w Białymstoku Oddział Wojsk Konwojowo-Ochronnych Armii Radzieckiej i niniejszy wykaz pochodzi z archiwum tejże jednostki z Moskwy (kopia karty archiwalnej zbioru w załączeniu). Transport ten odbył się od 5 do 10 maja 1940 roku. Zbierano do niego więźniów z wielu miast tzw. Białorusi Zachodniej: z Łomży, z Białegostoku, z Grodna, z Litwy itd. Za-

łączony fragment wykazu zawiera głównie nazwiska zabrzanych z więzienia w Łomży. Ośrodek Karta posiada listy obszerniejsze, pełniejsze, sądzę, że należałoby je wykorzystać.

Ponieważ data transportu zbiega się z okresem likwidacji osób z tzw. „Listy Katyńskiej” (kwiecień, maj, czerwiec 1949 r.), istnieje domniemanie, że mogły być wymienione na białoruskiej części tej listy jeszcze nie ujawnionej (ponad 3 tysiące ludzi). Ośrodek Karta nie ma o nich wiadomości dokładniejszych, ja podał im informacje o moim Ojcu, innych, niestety, nie znalazłem. Proszę o zdobycie dla tego rejestru dokładniejszych danych i sądzę, że publikacja tych nazwisk w prasie mogłaby w tym bardzo pomóc.

Lista 16 więźniów NKWD przewiezionych z więzienia w Łomży do więzienia nr 1 w Mińsku Białoruskim transportem konwojowanym przez specjalny Oddział Armii Sowieckiej BSRR. Transport trwał od 5 do 10 maja 1940 r.

(Ośrodek Karta Indeks Represjonowanych, Sygn. IV/W364 str. 109, 110)

- 1/186 — Antoni Truszkowski, syn Andrzeja, str. 109/4,
- 2/187 — Wierczyński Dąbrowski, syn Antoniego, str. 109/5,
- 3/188 — Wierczyński Wieczór, syn Antoniego, str. 109/6,
- 4/189 — Kazimierz Górski, syn Kazimierza, str. 109/7,
- 5/190 — Andrzej Kowalewicz, syn Józefa, str. 109/8,
- 6/191 — Władysław Konia, syn Kazimierza, str. 109/9,
- 7/192 — Bolesław Sienkiewicz, str. 109/10,
- 8/193 — Stanisław Swidelski, syn Władysława, str. 109/11,

9/194 — Edward Kleindienst, syn Juliusza, str. 110/1,

10/195 — Henryk Gruszko, syn Andrzeja, str. 110/2,

11/196 — Edward Nowodko, syn Karola, str. 110/3,

12/197 — Bolesław Wiktorowicz, syn Ignacego, str. 110/4,

13/198 — Kazimierz Krzysztof-czyk, syn Jana, str. 110/5,

14/199 — Rudolf Holing, syn Adolfa, str. 110/6,

15/200 — Edward Ciesielski, syn Jana, str. 110/7,

16/201 — Stanisław Juskiewicz, syn Tadeusza, str. 110/8

202 — Czesław Kiełbiewski, syn Franciszka, str. 110/9.

Kleindienst
Warszawa

ŚMIECH NA ULICY

Bacnie obserwuję remont dróg w sąsiedztwie mojego bloku. O półtora metra zwężana jest ulica Ogrodowa na łuku wchodzącym w ulicę Nowogrodzką. Wszędzie na świecie poszerza się ulice, a w Łomży zwęża. Samochodów w mieście przybywa, użytkowników dróg także. Z pewnością zwężenie drogi zagraża bezpieczeństwu i utrudnia korzystanie ze skrzyżowania. Nie wiem, kto robił projekt tej inwestycji, kto zatwierdził taką przebudowę, ale wiem, że wykonywane prace są po prostu bezsensowne.

Na ulicy Bernatowicza wcześniej był remont. Wykonane zostały wygodne podjazdy i ładne chodniki. Z tego remontu mieszkańcy są zadowoleni. Natomiast remont ulicy Ogrodowej denerwuje i wywołuje śmiech.

Czytelnik
(nazwisko do wiadomości redakcji)
Łomża

„Po Łomży jeżdżą samochody nauki jazdy z obcymi rejestracjami. Przyjeżdżają zdawać z innych ośrodków, bo tu taniej kosztuje”, informują Czytelnicy „Kontaktów”.

Niedawno „Rzeczpospolita” podała cenniki łapówek egzaminatorów podwarszawskich ośrodków egzaminacyjnych. Siegają dwóch tysięcy złotych za egzamin. W mniejszych ośrodkach płaci się mniej: siedemset złotych.

Na ulicach można spotkać „kursowe” samochody z rejestracją miast z pół Polski. Czy tę obecność należy wiązać z sugestią naszych Czytelników?

— W całym kraju są identyczne zasady zdawania egzaminu na prawo jazdy. Nie ma żadnej właściwości miejscowej. Mieszkaniec Łomży może zdawać egzamin w Krakowie lub każdym innym mieście i odwrotnie. W Łomży spotyka się wielu kursantów, choćby z Pizy, bo do nas mają bliżej niż do Olszty-

na — wyjaśnia Mirosław Oliferuk, dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Łomży.

Dodaje, że zdarzają się także zdający z Warszawy. Najczęstszy powód, który podają: w stolicy zbyt

Po prawo jak po szynach



Święto Chleba

W najbliższą sobotę i niedzielę w Muzeum Rolnictwa im. Ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu uroczystość Święta Chleba.

— Święto integruje piekarzy, cukierników, młynarzy, rolników i konsumentów. To jednocześnie duża promocja naszego regionu — zaprasza Stanisław Łapiak, burmistrz Ciechanowca.

Podczas Święta otwarte zostaną jedyne w północno-wschodnim regionie (a prawdopodobnie także w kraju) Muzeum Chleba. Pomysł utworzenia takiego muzeum zrodził się w ubiegłym roku, w czasie pierwszej edycji Święta.

W czasie Święta Chleba w naturalnej scenarii zostanie zaprezentowana praca kowali, garncarzy, hafciarek, młynarzy. W amfiteatrze przedstawia dorobek kapeli, śpiewacy i zespoły folklorystyczne. Będzie można podjąć przepysznych ciast, bułek, rogalików, chleba ze smalcem.

Ciechanowieckie Święto Chleba organizują: Starostwo Powiatu Wysokomazowieckiego, Muzeum Rolnictwa im. Ks. Krzysztofa Kluka, Izba Rolnicza i Przedsiębiorczości w Białymstoku, Miejski Ośrodek Kultury w Ciechanowcu i Cech Rzemiosł Różnych.

długi czas oczekiwania na egzamin.

— Poza tym prawie wszyscy zdający twierdzą, że Łomża jest wyjątkowo dobrze oznakowana, nie ma sytuacji dyskusyjnych, łatwiej się jeździ. Używają określenia, że tutaj jeździ się „jak po szynach”. I ruch jest trochę mniejszy niż w stolicy — dodaje dyrektor.

W Wojewódzkim Ośrodku Ruchu Drogowego pracuje dwudziestu egzaminatorów. Do dyrektora nie wpłynęła żadna skarga, żaden sygnał, że egzaminatorzy wymuszają i biorą łapówki za zdanie egzaminu.

— Takie rzeczy się nie zdarzają. Gdyby doszło do takiego przypadku, natychmiast zwolniłbym pracownika — zapewnia dyrektor.

Bywa, że ktoś nie zda egzaminu za pierwszym razem, ale, jak przekonuje dyrektor Oliferuk, zdarza się to nie z powodu braku łapówki, tylko z braku wiedzy. I najczęściej obleva się teorię.

W wakacje, choć od 1 czerwca weszła w życie ustawa, że prawo jazdy mogą zdobywać tylko pełnoletni, wcale nie zmniejszyła się ilość zdających. Średnio w Wojewódzkim Ośrodku Ruchu Drogowego w Łomży dziennie o ten dokument ubiega się około pięćdziesięciu nowych kierowców.





• Aż o 200 tysięcy złotych mniejsza niż przed rokiem jest subwencja oświatowa. Oznacza to konieczność rezygnacji z pilnego remontu siedziby Szkoły Podstawowej w Andryjankach, „tysiąclatki” nie odnawianej od 30 lat.

• Rolnicy zadowoleni są z jakości tegorocznego ziarna zbóż, ale niezadowoleni z kolejek w punktach skupu w Bielsku Podlaskim i Brańsku. Trzeba czekać nawet 2-3 dni!

• Boćki, jak na Boćki przystało, „tłumnie” powróciły z wiosną do swych gniazd. Tego lata widać, że potomstwa mają więcej niż przed rokiem. „W gnieździe na mojej stodole są aż cztery młode”, chwali się wójt gminy Stanisław Derehajło.

BOGUTY PIANKI

• Jeszcze do połowy sierpnia w Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu można oglądać wystawę wspaniałych fotografii przyrodniczych Wiktora Wołkowa. W przygotowaniu ekspozycja malarstwa Wojciecha Rusieckiego z Zambrowa.

• Zespół „Żurawiacy”, działający przy GOKiS, nie ma wakacji. Trwają próby przed kolejnymi występami. Ostatnio „Żurawiacy” zaprezentowali się publiczności w Zbuczynie koło Siedlec podczas Dni Spółdzielczości.

DUBICZE CERKIEWNE

• Tegorocznym plonom rolnicy wystawiają ocenę dobrą. Żniwa w gminie zbiegły się z drugim pokosem; z siana także są zadowoleni. Przeważają tu ziemie piątej i szóstej klasy, na których uprawia się przede wszystkim żyto i ziemniaki. Około 100 hektarów w północnej części gminy to ziemie trzeciej i czwartej klasy, gdzie rolnicy sieją pszenicę i rzepak.

• Wrzesień 2002 roku będzie w Dubiczach ważną datą: zostaną oddane do użytku oczyszczalnia ścieków oraz siedziba straży granicznej.

GRAJEWO

• Rozpoczęła się budowa drugiego bloku mieszkalnego Towarzystwa Budownictwa Społecznego na Osiedlu Południe. Jak dobrze pójdzie, do końca roku zamieszka w nim 32 lokatorów.

• W dobie wyraźnej bessy na Gieldzie Papierów Wartościowych w Warszawie, jedną z nielicznych spółek, których akcje poszły w górę, są papiery Zakładów Płyt Wiórowych S.A. Jednak analitycy nie przywiązują do tego większej wagi, bo w obrocie jest tylko kilka procent akcji. Reszta jest w rękach

kach właścicieli, czyli grupy Pfeiderer.

• W pierwszej rundzie piłkarskiego Pucharu Polski szczybla centralnego Warmia zagra ze zwycięzcą meczu rundy wstępnej ŁKS Łódź – Włocławek. Mecz odbędzie się w Grajewie 28 sierpnia i będzie to debiut grajewskiej drużyny na tak wysokim szczeblu pucharowych rozgrywek.

KOLNO

• Program powszechnego przesiewowego badania słuchu noworodków wdrażany jest w kolneńskim Szpitalu Ogólnym. Komplet aparatury, służącej do badań, przekazała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy.

• Wakacyjny turniej drużyn podwórkowych piłki nożnej organizują Kolneński Dom Kultury i Klub Sportowy „Orzeł” pod patronatem Spółdzielni Mieszkaniowej i Banku Spółdzielczego. Turniej rozpocznie się 12 sierpnia na bocznym boisku Stadionu Miejskiego. Uczestniczyć mogą chłopcy i dziewczęta do 15 lat.

• W Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie złożono 24 wnioski na likwidację barier ar-

chitektonicznych i komunikacyjnych dla niepełnosprawnych. Potrzeba 138 tys. złotych. Dotąd Centrum nie otrzymało ani złotówki na ten cel.

• Tylko 5 rolników, dostarczających mleko do Zakładu Mleczarskiego „Kurpianka”, weszło w skład Rady Nadzorczej grajewskiego „Mlekpola”, który wchłonął „Kurpiankę”: Edward Konopka z Korzenistego, Andrzej Lemański ze Zbójnej, Krzysztof Śleszyński z Przyborowa i Józef Śleszyński z Obrzytek oraz Zdzisław Truszkowski ze wsi Cedry.

LACHOWO

• Odpust na Przemienienie Pańskie, od lat należący do największych w Dekanacie Kolneńskim, gromadzi wielu wiernych. W dniu tym w świątyni ofiarowane są małe dzieci. Do Lachowa przybyła liczna pielgrzymka z Kolna oraz pochodzący z parafii ks. infułat Lucjan Świążkowski, wikariusz biskupi diecezji warszawskiej-praskiej.

• Trwa budowa sali gimnastycznej (12 x 24 m) przy szkole podstawowej. W tym roku ma być gotowy stan surowy zamknięty. Pierwsze zajęcia z



Żniwa w tym roku zbiegły się ze zbiorem drugiego pokosu siana. Podwójny trud rolników; 25 proc. Podlaskiego to łąki i użytki zielone

RUSZA III LIGA

Warmia zagra wcześniej

W tym sezonie rozgrywki III ligi piłki nożnej, w której występują trzy zespoły z Podlaskiego: Jagiellonia Wersal Podlaski Białystok (spadkowicz z II ligi), Wigry Suwałki oraz beniaminek Warmia Purzeczek Mlekpól Grajewo, rozpoczynają się 15 sierpnia.

Jednak Warmia swój pierwszy mecz z Jagiellonią Wersalem Podlaskim Białystok (derby województwa podlaskiego) rozegra już w tę niedzielę 11 sierpnia. Początek tego bardzo interesującego spotkania o godz. 17.00 na stadionie przy ulicy Piłsudskiego w Grajewie.

uczniami w nowej sali zaplanowano na 1 września 2003 roku.

• Lekarz rodzinny Ośrodek Zdrowia Almutath Abdullwahab organizuje drużynę piłki nożnej. Aktualnie pozyskuje sponsorów, którzy pomogliby w zakupie sprzętu.

POŚWIĘTNE

• Zaledwie 10 proc. upraw w gminie to kukurydza paszowa; wciąż tradycja trzyma się tu mocno. Jednak do uprawy kukurydzy przekonuje się coraz więcej rolników.

• Najwięcej hodowców krów w gminie dostarcza mleko do spółdzielni „Mlekovita” w Wysockim Mazowieckim. Powód oczywisty: „Mlekovita” płaci najlepiej.

• Budowa kanalizacji w gminie objęła 14 miejscowości. Ścieki będą trafiały bezpośrednio do oczyszczalni w Łapach.

RAJGRÓD

• W mieście i gminie tłumy „letników”. Brakuje miejsc w ośrodkach wypoczynkowych i kwaterach prywatnych. Dzienna opłata „za pobyt czasowy w celach wczasowych i turystycznych”, uchwalona przez Radę Miejską Rajgrodu, wynosi: 1,50 zł od dorosłego, 80 groszy od dzieci do lat 14, uczące się młodzieży (odpoczywającej na wczasach niezorganizowanych), emerytów, rencistów i kombatanów. Opłata obowiązuje przebywających w Ciszewie, Czarnej Wsi, Karczewie, Kuligach, Orzechówce, Rajgrodzie, Rybczyźnie, Skrodzkich, Wojdach i Woźnawsi.

RAMOTY

• Zmodernizowano ponad 2 km drogi powiatowej Ramoty – Romany. Powiatowy Zarząd Dróg z Kolna wydał ponad 400 tys. złotych.

RUDA

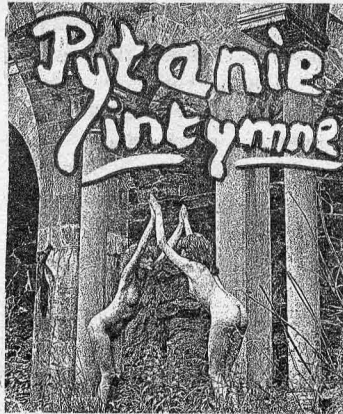
• Władze gminy Grajewo przygotowały kilka działek przy drodze Białystok – Grajewo na budownictwo mieszkalne i usługowe.

STAWISKI

• W ramach systemu ratownictwa medycznego w mieście będzie stacjonować karetka łomżyńskiego pogotowia ratunkowego.

• Trwają prace przy zagospodarowaniu posesji wokół adaptowanego budynku gimnazjum. Remontowane jest ogrodzenie, a burmistrz czyni starania o wymianę chodnika przy ul. Polowej, stanowiącej drogę powiatową. Chciałby poszerzyć parking przy cmentarzu, z którego korzystaliby odwiedzający gimnazjum.





Pytanie intymne

Wakacje i dla mnie pierwsza samodzielna wyprawa z grupą przyjaciół. Jedziemy do Augustowa. Może poznam kogoś ciekawego, może przytrafi mi się jakaś przygoda, może przeżyję coś niezwykłego. I w związku z tym mam mnóstwo wątpliwości. Spytałem wprost: czy jeśli zdobędę tabletkę „po”, powinienem także stosować prezerwatywy? Czy wypada przypomnieć chłopcu o prezerwatywie, jeśli on o niej zapomni? Zastanawiam się nad tabletkami antykoncepcyjnymi. A jeśli się na nie zdecyduje, to czy też powinienem stosować prezerwatywy? Koleżanki przestrzegają, że od tabletek się tyje, tego akurat bym nie chciał. A może są takie, od których nie przybywa kilogramów?

Bogusia

Tabletka „po” oraz tabletki antykoncepcyjne chronią przed ciążą, ale nie chronią przed różnymi infekcjami i zakażeniami. Aby ustrzec się wirusa, opryszczki, HIV, czy jeszcze jakichś innych niespodzianek, bezwzględnie powinno się używać prezerwatywy. Nastawiła się na przygodę. Nie znasz przyszłego partnera. Nie wiesz, co może ci „podać” z wakacyjną chwilową rozkoszą. I nie zastanawiaj się nad pytaniem, czy wypada przypomnieć o prezerwatywie. Zawsze wypada i trzeba dbać o swoje zdrowie. A jeśli okaże się, że twój partner jest nieprzygotowany, sama trzymaj własną prezerwatywę w pogotowiu i wymagaj, aby jej użył. I jeszcze dla przypomnienia. Prezerwatywy najlepiej kupować w aptece, są elektronicznie sprawdzane, z pewnością nie są przeterminowane, są pewne.

Tabletki antykoncepcyjne przepisuje lekarz. W trakcie badania można powiedzieć o swoich wątpliwościach. Obecnie pastylki mają tak dobrane składniki, że nie powinny wywoływać jakichś zaburzeń w funkcjonowaniu organizmu. Poza tym jest ich sporo z różnym składem. Jeśli w czasie zażywania pojawiają się jakieś sensacje (ból głowy, otyłość, obrzęki), można zgłosić się do lekarza i poprosić o zmianę. Tabletki dobrze dobrane nie wywołują żadnych sensacji.



Wakacje, wiele imprez, różne grillowanie, ogniskowanie, piwowanie i drinkowanie. A następnego dnia boli głowa, szum w uszach, fatalny nastrój, wydaje mi się, że wszyscy wiedzą, iż poprzedniego dnia przeholowałam. Po prostu kac. Jak sobie z nim radzić?

Alina

Nie da się cofnąć minionego czasu i ująć jednego za dużo. Można cierpieć i czekać, aż kac sam minie. Na przyszłość warto pamiętać, że przed impre-

zą nie wolno się głodzić. Należy zjeść normalny obiad, przed wypiciem pierwszego przekąsić sałatkę z majonezem albo zjeść kilka kanapek, które opóźnią wchłanianie alkoholu do organizmu. Po powrocie z imprezy dobrze jest od razu wypić przynajmniej szklankę niegazowanej wody mineralnej, zjeść jakąś zupę (nawet „gorący kubek”) i łyknąć polipirynę.

A na kacu najpierw wziąć prysznic. Potem pić duże ilości niegazowanej wody mineralnej z

sokiem z cytryny, można ją posłodzić miodem. Odwodniony organizm potrzebuje nie tylko wody, ale też minerałów, witamin i glukozy. Przy bólach głowy dobrze łyknąć polipirynę, alka-prim albo alka-selzer (wszystko można nabyć bez recepty). Nie trzeba się głodzić, choć lepiej zjeść obiad lekkostrawny (zupa jarzynowa, ryba, surówka z warzyw). Pomoże także spacer, który dotle ni zmęczony organizm.

Przy potężnym kacu można też wezwać specjalistyczną pomoc, ale takie pogotowie funkcjonuje w dużych miastach i kosztuje 200–250 zł.



POD PARAGRAFEM

Jestem emerytem, więc mały ogródek jest dla mnie wszystkim. Mam trochę warzyw, kilka drzewek i krzewów. Dbam o wszystko, bo czasu sporo. W tym roku syn z synową zabrali mnie na urlop. Pojechaliśmy na Mazury. Cieszyłem się bardzo, a jednocześnie trochę tęskniłem do swojej ławeczki pod jabłonią i do działkowego spokoju. Po powrocie od razu udałem się na działkę. I przeżyłem szok. W czasie mojej nieobecności sąsiad, który ma działkę za moim płotem, poobcinał konary drzewa rosnące na mojej działce, które przechodziły na jego stronę. Jest to

wprawdzie wierzba, o której niektórzy mówią, że jest chwastem. Dla mnie nie jest chwastem, sam ją sadziłem prawie ćwierć wieku temu i bardzo mi jej szkoda. Czy sąsiad miał prawo tak okaleczyć moje drzewo? Co będzie, jeśli drzewo uschnie?

Czesław

Aby wszystko było zgodnie z prawem, sąsiad powinien najpierw skontaktować się z właścicielem drzewa, powiedzieć, że przeszkadzają mu zwieszające się konary i wyznaczyć jakiś konkretny termin, w którym oczekuje usunięcia gałęzi znad swojej działki. Gdyby właściciel drzewa nie zareagował,

wówczas właściciel gruntu miałby prawo obciąć i zachować dla siebie zwieszające się gałęzie. Przy przycinaniu gałęzi powinien uważać, aby nie zniszczyć drzewa. Za zniszczenie drzewa, na którego wycinkę wymagane jest pozwolenie (chodzi o drzewo starsze niż pięć lat i inne niż owocowe), spowodowane niewłaściwą pielęgnacją, wójt, burmistrz lub prezydent miasta może wymierzyć administracyjną karę pieniężną.

Jeśli drzewo w wyniku sąsiedzkiej ingerencji uschnie, jego właściciel może wystąpić do gminy o zezwolenie na jego wycięcie. A odszkodowania od sąsiada może dochodzić wyłącznie w postępowaniu cywilnym.



POZNAJMY SIĘ

Samotny mężczyzna średniego wzrostu (w wieku około pięćdziesięciu lat), pracujący w firmie zagranicznej, bez zobowiązań i nałogów, szuka miłej, spokojnej, wrażliwej i pogodnej partnerki. Najchętniej z Łodzi lub okolic. Czekam na nią moje serce i piękne mieszkanie w Gdańsku.

W swym życiu kieruję się motywem:

Zdolności są konieczne
Aby dojść do mądrości
Ale mądrość — sam w sobie
Własną musisz zdobyć pracą
Zdzisław

Podlasianka: wysoka, szczupła, długonoga dziewczyna. Wciąż optymistka, czekam na wolnego i czulego mężczyznę. Odważna, szczerą, odpowiedzialną, nie brakuje mi też poczucia humoru. Jeżeli masz 29–35 lat, jesteś dość interesujący, przystojny, inteligentny, zmotoryzowany i bez nałogów, pisz!

Nie szukam przygód ani przelotnych znajomości. Nic nie tracisz, a możesz zyskać kochającą

Cię osobę. Spiesz się, serce mam tylko jedno.

Gabi

Jestem samotną emerytką, mieszkam w mieście. Szukam przyjaciela, także emeryta, na wspólną i miłą jesień naszego życia. Pan może być także ze wsi. Numer telefonu przyspieszy nasze spotkanie.

Łomżyńianka

Oferty podpisane imieniem, nazwiskiem lub pseudonimem (ale wówczas również imieniem i nazwiskiem zastrzeżonym do wiadomości redakcji) oraz pełnym adresem zamieszczamy bezpłatnie.

List do „Serce szuka serca”, ofertę lub odpowiedź na anons należy przelać do redakcji. W przypadku odpowiedzi, na kopercie trzeba napisać, dla kogo jest przeznaczona (np. dla Jana, czy Beaty) i podać numer „Kontaktów”, w którym ukazał się anons. Nazwisk i adresów nikomu nie przekazujemy. Pierwsza wymiana korespondencji następuje za pośrednictwem redakcji.



• W stawie rybnym w Kamionce (gm. Wysokie Mazowieckie) utonął 60-letni wędkarz.

• W nocy w gminie Stawiski (pow. kolneński) dwaj mężczyźni zabrali się za wymontowywanie z kombajnu zbożowego jego części. Napracowali się, a tu nagle niespodzianka: właściciel posesji, gdzie znajdowała się maszyna rolnicza, i jego sąsiad ruszyli za nimi w pościg. Schwytali jednego z przestępców, którym okazał się 43-letni mieszkaniec Pisz. Złodzieja przekazali policji.

• Na drodze w gminie Turośl (pow. kolneński) nieustalony kierowca nieustalonego pojazdu bez oświetlenia potrafił idących poboczem dwóch nastolatków. Sprawca zbiegł z miejsca wypadku. Poszkodowani w wieku 16 i 18 lat trafili do szpitala.

• W Kolnie nocą anonimowy rozmówca powiadomił policję: z zaplecza sklepu przy ul. Wolności dochodzą dziwne hałasy. Przybyli na miejsce funkcjonariusze zastali w sklepie spożywczym dwóch chłopców w wieku 15 i 14 lat. Młodzie włamywacze dostali się do wnętrza po przepiłowaniu kraty w oknie. Właśnie przygotowali do wyniesienia słodycze i papierosy łącznej wartości ponad 700 złotych.

WPADKA LUBIEŻNIKA

Lipcowego popołudnia zauważył dziewczynkę, wchodzącą do wieżowca. Podążył za dzieckiem i wszedł z małą do windy. Nacisnął przycisk na ostatnie piętro. Kiedy tam dotarli, obnażył się, rozebrał dziewczynkę, by dotykać jej intymnych części ciała.

Dziecko opowiedziało o wszystkim rodzicom. Ci natychmiast zalarmowali policję. W rejonie osiedla „Białostoczek” w Białymstoku pojawiły się patrole. W tym samym czasie policja otrzymała kolejną wiadomość od mieszkanki osiedla: zaniepokoił ją mężczyzna kręcący się przy dzieciach, bawiących się w piaskownicy. To wystarczyło. Lubieżnik został zatrzymany. Przyznał się do zarzutów. Został aresztowany.

Policjanci podejrzewają, że ma na koncie więcej przestępstw. Prawdopodobnie obnażał się i dokonywał czynów lubieżnych wobec dziewczynek w wieku 6-7 lat także w rejonie pobliskich ulic Sokólskiej, Radzywińskiej i Kozłowej. Kto może o tym zaświadczyć, proszony jest o kontakt z Sekcją Dochodzeniowo-Śledczą Komendy Miejskiej Policji w Białymstoku (ul. Bema 4, tel. 677-34-20).

Rysopis lubieżnika: wzrost średni, włosy ciemne, ścięte na jeża, nosi okulary korekcyjne.



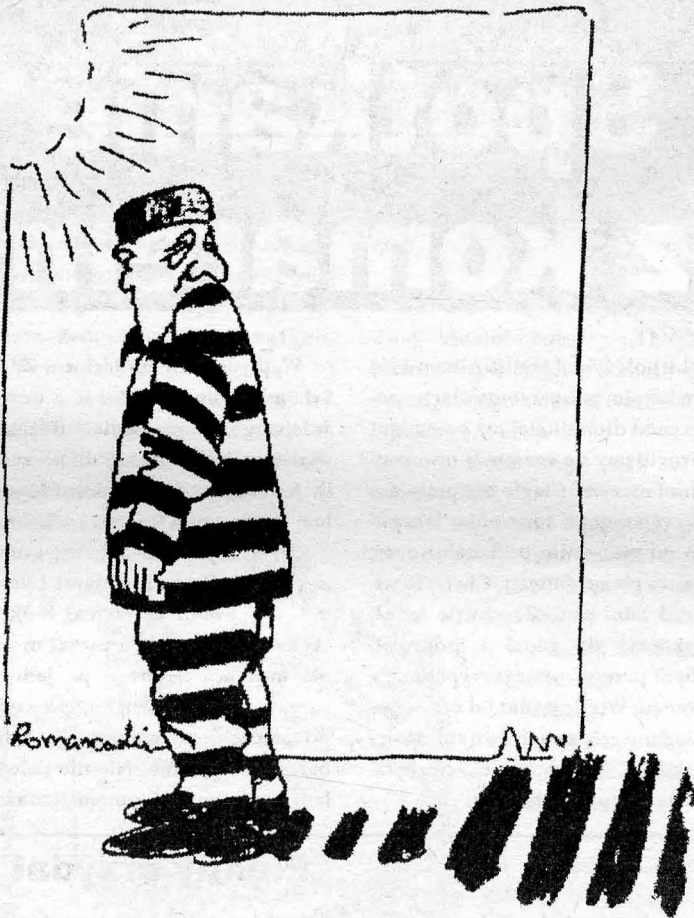
KRONIKA POLICYJNA

• Sąd Rejonowy w Łomży aresztował na 3 miesiące 22-letniego łomżanina, podejrzanego o włamanie do kawiarenki internetowej i kradzież komputerów wartości ponad 15 tysięcy złotych. Odzyskano 5 komputerów.

• Policjanci z Bielska Podlaskiego odkryli nielegalną uprawę konopi indyjskich w gminie Boćki (pow.

bielski). Piętnaście krzaków wysokości 60-120 centymetrów, rosnących w sąsiedztwie pomidorów, uprawiał w namiocie foliowym 24-letni mieszkaniec pobliskiej wsi.

• W Białymstoku policjanci zatrzymali dwóch młodzieńców w wieku 21 i 19 lat, podejrzanych o zdewastowanie w ciągu jednej nocy 47 nagrobków na cmentarzu woj-



Prokurator za kratkami

Policjanci z Komendy Miejskiej w Białymstoku zatrzymali mieszkańca Prudnika, który, powołując się na wpływ w jednym z biur podróży, obiecał załatwienie wycieczki do Tajlandii po bardzo korzystnej cenie. W ten sposób od dwóch osób wyludził po 1650 złotych! Kiedy termin wyjazdu oddalał się coraz bardziej, a mężczyzna znikł, poszkodowani powiadomili policję.

Swoim przyszłym ofiarom przedstawiał się jako Łukasz W., prokurator okręgowy z Warszawy. Policjanci znaleźli przy nim prawo jazdy i kartę do bankomatu, wystawione na różne nazwiska, oraz czcionki tzw. małego drukarza, służące do podrabiania dokumentów.

Falszywy prokurator, na wniosek prokuratora prawdziwego, został aresztowany przez prawdziwy sąd.

Oszust od pewnego czasu działał w całym kraju. Latem obiecywał atrakcyjne wycieczki po atrakcyjnej cenie, zimą — załatwienie atrakcyjnej pracy. W jego pułapkę wpadł także pewien mieszkaniec Torunia: za obietnicę zatrudnienia w jednej z prokuratur warszawskich zapłacił 4 tysiące złotych!

— Przyjemna powierzchowność, nienaganne ubranie i manieri, elokwencja i urok osobisty. Tak opisali swoje wrażenia z kontaktu z oszustem poszkodowani — mówi podinspektor Piotr Rudnicki, rzecznik prasowy komendanta miejskiego policji w Białymstoku. — Ktoś taki musi wzbudzać zaufanie. I udawało się! Ale do czasu.

Ponieważ oszukanych przez fałszywego prokuratora może być więcej, policja prosi poszkodowanych o kontakt z III Komisariatem w Białymstoku: ul. Antoniukowska 21, tel. 085 651-31-20.

skowym. W mieszkaniu jednego z nich funkcjonariusze znaleźli 19 figurek.

• W Augustowie z jeziora Białe pletwonurkowie wyłowili zwłoki 27-letniego mieszkańca podbiałostockiej miejscowości, który utonął podczas kąpieli.

• W Sajenku (gm. Augustów) nad jeziorem Sajno przebywali dwaj bracia. W drodze powrotnej do domu jeden szedł brzegiem, a drugi płynął. W pewnym momencie idący ścieżką stracił brata z oczu. Natychmiast skoczył do wody, próbując go odnaleźć. Wezwał pomoc. Wkrótce brat został wyłowiony. Niestety, reanimacja nie przywróciła już życia 24-letniemu mężczyźnie.

• Policjanci z wydziału do walki z przestępczością gospodarczą Komendy Powiatowej Policji w Augustowie z przedstawicielami stowarzyszenia ZAiKS skontrolowali kluby, w których odbywają się dyskoteki. W trzech, w gminach Lipsk i Nowinka oraz w Przewięzi, ujawnili publiczne odtwarzanie utworów chronionych prawem autorskim. Ponadto zabezpieczyli 37 płyt kompaktowych (tak zwanych piratów) oraz twardy dysk komputera, za pomocą którego odtwarzano utwory.

• W Płaskiej (pow. augustowski) na jeziorze Serwy policjant z Komendy Powiatowej w Augustowie zatrzymał trzech mieszkańców Warszawy (w wieku 26, 28 i 29 lat), którzy usiłowali klusować przy pomocy kuszy.

• W Stacji Kolejowej Siemiatyczach kierujący skodą felcją potrafił wyjeżdżającego na drogę 64-letniego rowerzystę, który zginął na miejscu.

RODZICE I DZIECI

Kolejne przykłady nieodpowiedzialności rodziców, kolejne przykłady tragedii. Tym razem z powiatu siemiatyckiego.

W pewnej wsi w gminie Nurzec Stacja pijany 39-letni tatuś usiadł za kierownicą fiata i wyruszył w drogę. Podczas wyjeżdżania z posesji potrafił swojego półtorarocznego synka. Dziecko doznało obrażeń ciała.

We wsi w gminie Grodzisk na podwórku bawiła się półtoraroczna dziewczynka. W pewnej chwili podszła do studni i chwyciła za przewód elektryczny, zasilający pompę wodną. Dziecko zostało porażone prądem. Niestety, pomimo 45-minutowej reanimacji zmarło.

To na pewno nie ostatnia taka tragedia. Pokrzywdzone małe dzieci pozostawione samym sobie, szczególnie podczas nawału prac polowych na wsi, to wciąż symbol naszego lata.





To się zdarzyło na samym początku wakacji. Pojechaliśmy paczka nad Jezioro Rajgrodzkie. Na dziko rozbiliśmy namioty. Było bardzo fajnie. Kąpiele w jeziorze, pływanie wypożyczoną łódką, nowe przelotne znajomości, niewinne flirty. Popołudniami i wieczorami albo szukaliśmy dyskoteki, albo z puszką piwa siadaliśmy na brzegu lub przy ognisku. Gapiiliśmy się w ogień, w wodę, każdy powiedział coś śmiesznego, było zabawnie. Każdy robił, co chciał.

Bawiłam się dobrze, choć czekałam na Jarka. Pracuje jako ochroniarz w banku i nie mógł załatwić sobie od razu urlopu. Umówiliśmy się, że dojedzie za tydzień. Jarek chyba nie był zazdrosny o mój wcześniejszy wyjazd, bo znał wszystkich z paczki, a poza tym był z nami jego brat.



To stało się w piątek. Wszyscy poszli na tańce. Nie miałam ochoty na rozrywki. Było mi jakoś wyjątkowo smutno, dopadła mnie chandra. Powiedziałam, że zostanę pilnować namiotów. Oni śmiali się ze mnie, że to tęsknota i poszli rozbawieni.

Czas mi się dłużył. Poszłam na spacer. Wolno szłam ścieżką okalającą jezioro. Po jeziorze pływała tylko jedna łódka. Siedział w niej jakiś chłopak. Usiadłam na brzegu i gapiłam się na jezioro i na płynącego.

Łódka skierowała się w moją stronę i wolno płynęła. Chłopak z łodzi pomachał mi z daleka ręką. Też mu pomachałam. Pomyślałam, że na wodzie jest tak jak w górach, że przypadkowi nieznajomi pozdrawiają się na szlaku. To przyjazny i taki młodzieńczy zwyczaj. Uśmiechnęłam się sama do siebie. Nieznajomy z łodzi nadal płynął w moją stronę. Dotarł do brzegu i łódź wyprowadził na trawę.

Usiadł przy mnie. Był niemożliwie przystojny. Patrzałam na niego i czułam, jak czerwienię się od stóp po czubek głowy. Wprost nie mogłam oderwać od niego wzroku. A on uśmiechnął się i podał mi piątkę. Chyba powiedział cześć i jakby podtrzymując wcześniejszą rozmowę, której przecież nie było, stwierdził, że teraz dopiero przyjemnie się pływa, gdy nie jest już tak bardzo gorąco. Przytaknęłam zdawkowo, ale byłam tak skrzepowana, że nie potrafiłam powiedzieć nic mądrego. Spytał, od kiedy biwakuję nad jeziorem. Odpowiedziałam, że od poniedziałku. W tym momencie na moje ramię od jego strony usiadł komar. Odruchowo klepnęłam się ręką. On też zauważył komara i chciał go spłoszyć. Swoją



rękę położył na mojej. Albo mi się wydawało, albo rzeczywiście potrzywał dłoń dłużej niż powinien. Wróciliśmy do rozmowy o wszystkim i niczym. Ciągle nie umiałam ukryć swojego speszenia. Wszystko mi się w nim podobało: oczy, barwa głosu, śmiech. Chyba to widział albo czuł. Za chwilę wstał, wskoczył do łodzi i poprosił, abym pomogła mu ją wypchnąć z brzegu. Wtedy podał mi rękę i powiedział tak zupełnie naturalnie: wskakuj. Wskoczyłam, pozostawiając klapki na brzegu.

Wypłynęliśmy na jezioro. Zdążyłam już nieco ochłonąć z wcześniejszego zauroczenia. Rozmawialiśmy, jakbyśmy się długo znali. A wcale go nie znałam. Cieszyłam się, że z nim jestem.



Wpłynęliśmy w tunel między trzcinami i trawami. Zatrzymał łódkę, zerwał jakąś trawkę i zaczął mnie nią muskać. Najpierw po jednej ręce, potem po drugiej, po szyi, po plecach, po nogach. To było bardzo przyjemne. Nic nie mówiłam z wrażenia. A potem śladami

trawki zaczął mnie całować. Gdy całował, jego opadające długie włosy pieściły moje ciało. Działo się ze mną coś niezwykłego. Pragnęłam go tak bardzo, jak jeszcze nigdy w życiu żadnego mężczyzny. Na łódce, wśród trzcin, zaczęliśmy się kochać. Wszystko pamiętam, ale nie potrafię tego opisać słowami. To była eksplozja, to jakiś wulkan namiętności. Potem przyjemne zmęczenie i tylko chwilowy odpoczynek, bo niezwykle pragnienie powróciło. I znów kochaliśmy się w ten sam cudowny sposób. Gdy ochłonęliśmy, na moim stanku napisał numer swojej komórki.



Wysadził mnie na brzegu, gdzie wcześniej siedziałam i pozostawił swoje klapki. Odpłynął, machał ręką na pożegnanie...

Wolno szłam brzegiem w stronę namiotów. Okazało się, że całe towarzystwo już dawno wróciło, bo w mieście było nudno. Znów kpili z mojej rzekomej tęsknoty. Tylko brat Jarka patrzył na mnie uważnie i spytał, gdzie byłam, bo mnie szukał. Nawijając do żartów innych, powiedział, że nie muszę już tak bardzo tęsknić, bo dzwonił Jarek z dobrą wiadomością. W pracy załatwił sobie zastępstwo i przyjedzie jutro. Powiedziałam zdawkowo, że byłam na spotkaniu z komarem. Poszłam do namiotu. Raz jeszcze chciałam w pamięci odtworzyć każdą chwilę przygody na łódce.

Paulina

(W wakacje wszystko może się zdarzyć. Piszcie o swoich przygodach, zauroczeniach, miłościach.)

Piękny brzydal

Sokrates, którego brzydota niemal dorównywała geniuszowi, mówił, że piękni i szpetni ludzie powinni codziennie patrzeć w lustro. Piękni, aby uroda skłaniała ich do doskonalenia wewnętrznego. Szpetni, by pamiętać, że prawdziwie piękni jesteśmy, gdy stajemy się lepszymi ludźmi.

We wszystkich kulturach i pod wszystkimi szerokościami geograficznymi za piękne uważa się symetryczne ciało i czystą, zdrową skórę. Te dwie właściwości są najbardziej podstawowymi wyznacznikami atrakcyjności fizycznej u mężczyzn i kobiet.

Urodziwa twarz kobiety to twarz z małym nosem, dużymi oczami (nie jest istotny ich kolor) i wydatnymi ustami. Istnieje potoczne przekonanie, iż pełne wargi posiadają kobiety namiętne, zaś wąskie oschłe i zdystansowane. Być może dlatego kobiety malują oczy i usta; sprawia to, iż wydają się większe. Uwagę zwraca się także na włosy, jednak wbrew potocznemu przekonaniu, nie jest ważny ich kolor ani długość. Istotna jest natomiast gęstość. Gęste włosy bardzo podnoszą atrakcyjność kobiety.

Twarz mężczyzny nie musi posiadać dużych oczu ani wydatnych warg czy małego noska. Oczy mężczyzny mogą być wąskie, jednak, aby się powszechnie podobały, powinny być wyraziste. U mężczyzn zwraca się także uwagę na silne i zdrowe zęby. Wbrew obiegowym przekonaniom, włosy nie są istotne! Zarówno mężczyźni o rzadkich, jak i gęstych włosach

mogą uchodzić za przystojnych, zaś golenie głowy jest częstym sposobem na podkreślenie swojej męskości; nadaje całemu ciału charakter „faliczny”.

Za urodziwe uchodzą kobiety, które posiadają długie nogi, widoczny biust oraz wyraźnie zarysowane biodra. Tutaj ustalenia psychologów idą w parze z potocznymi przekonaniem. Te trzy cechy kobiecego ciała traktowane są jako symbol atrakcyjności prawdopodobnie dlatego, że niosą informację o dojrzałości seksualnej, co wywołuje popęd płciowy mężczyzn. Na okładkach czasopism kolorowych kobiety fotografowane są przeważnie tak, by wyeksponować ich ciało. Natomiast jeśli fotografowani są mężczyźni, podkreśla się przede wszystkim wygląd ich głowy, ciało jest na drugim planie.

Kulturowy wzór urody bardzo szybko zmienia się w odniesieniu do kobiet i pozostaje raczej niezmienny w przypadku mężczyzn. W latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku kobiety, uchodzące za wzór piękna, wyglądały zupełnie inaczej niż obecnie, mężczyźni zaś niemal identycznie.

Uroda to nie tylko wygląd. Także zapach, dotyk i brzmienie głosu. Ponieważ jednak te cechy rzadko przyciągają uwagę w pierwszym kontakcie, nie są zazwyczaj łączone z atrakcyjnością fizyczną.

MARCIN FLORKOWSKI

(autor jest psychologiem, asystentem na Uniwersytecie Opolskim)



Dwóch kolegów siedzi przed telewizorem. Oglądają wiadomości. Właśnie pokazują negocjacje policji z ludźmi, którzy blokuja drogę.

— Założę się o 100 złotych, że policjanci przekonają ich, by opuścili drogę bez użycia siły.

— O nie, ludzie Leppera! Nie zejda!

W tym momencie telewizja pokazuje uśmiechniętych policjantów i protestujących, schodzących z drogi.

— Masz swoje 100 złotych.

— Hm, właściwie nie mogę przyjąć wygranej! Widziałem to w Wiadomościach 3 godziny temu.

— Nie! Nie. Pieniądze ci się należą. Ja też to oglądałem, ale byłem pewny, że Lepper drugi raz nie da się przekonać.

Do nędznie wyglądającego sklepu z tekstyliami w przedwojennej Łomży wchodzi elegancka pani. Zza lady wybiega stary Żyd.

— Moje uszanowanie pani, całuję rączki, czym mogę służyć?

— Czy masz jakiś ładny materiał na letnią sukienkę?

— Mam, już służy.

— A może jakąś żorzetę?

— Też mam.

— A jakiś jedwab?

— Ależ, oczywiście.



— Zagraniczny?

— W 100 procentach.

Pani ogarnia wzrokiem skąpą ofertę sklepu i mówi: „wąpie!”

— „Wąpie?” Też mam!

Do przydrożnej karczmy wchodzi rabin. Na rożnie piecze się baranek, podróżni czekają na posiłek. Obok ognia stoi nędznie ubrany człowiek i z lubością wdycha smakowity zapach. Karczmarz, Żyd, szarpie nędzarza i próbuje wyrzucić go z izby.

— Dlaczego go odganiaasz od ogniska? — pyta rabin.

— Ten żebrak wacha zapach mojej pieczeni i nie chce za to płacić.

— Ja ci za niego zapłacę.

Rabin wyciąga trzosik z pieniędzy, podsuwa do ucha karczmarza i potrząsa nim.

— Co ty robisz, rabi? — pyta zdziwiony karczmarz.

— Przecież powiedziałem, że za niego zapłacę. On wacha twój zapach, ty posłuchaj dźwięku moich pieniędzy!

Podczas małżeńskiej sprzeczki żona mówi do męża:

— Nawet nie wyobrażasz sobie, ilu mężczyzn leżało u moich stóp!

— W czasie gołedzi, czy byli tak pijani?

Dwóch dyrektorów miało wspólną sekretarkę. Jeden z nich pojechał z nią na wczasy. Po powrocie zwierza się koledze:

— Wiesz, „w tych sprawach” moja żona jest od niej lepsza.

— Masz w stu procentach rację!

Po wielu latach spotkali się dwaj szkolni koledzy. Aby to uczcić, kupili wódkę i poszli do domu jednego z nich. Po kilku kolejkach gość proponuje:

— A może twoja żona się z nami napije?

— Czemu nie. Poproś ją, powinna być w drugim pokoju.

Po chwili wraca zmieszany.

— Twoja żona jest całkiem nago.

— To co? Nigdy nie widziałeś gołej baby?

— Ale ona jest z jakimś facetem!

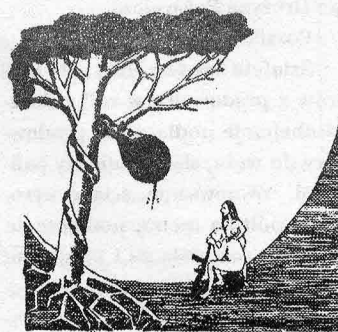
— Jego nie wołaj, on ma wszyty „espe-ral”!

...

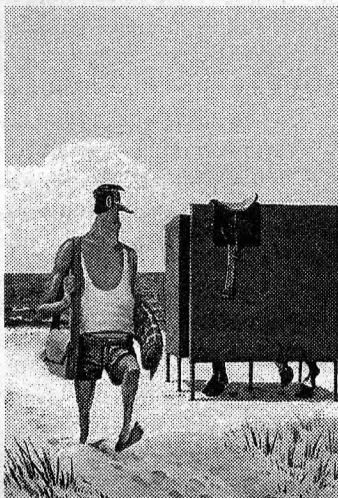
Dowcipy nadesłali Magda Chlipała z USA i Andrzej Gedrowicz z Kanady (nagroda).



Galeria



Czwórki Bez Sternika



OGŁOSZENIE O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

Sąd Okręgowy w Łomży, ul. Dworna 16
ogłasza

przetarg nieograniczony na świadczenie usługi —
Sprzątanie pomieszczeń w budynku Sądu Okręgowego w Łomży, ul. Dworna 16

Specyfikacja Istotnych Warunków Zamówienia jest do odbioru w Sądzie Okręgowym w Łomży, ul. Dworna 16, pokój nr 21 w godz. 9.00–14.00.

Uprawnionym do kontaktu z oferentami jest Piotr Dziędzic
tel. (086)216-62-81 wew. 67.

W przetargu mogą brać udział firmy profesjonalnie zajmujące się sprzątaniem.

Oferty prosimy składać w Sądzie Okręgowym w Łomży

ul. Dworna 16, 18-400 Łomża w pokoju nr 21

w terminie do dnia 6 września 2002 r. do godz. 10.00.

Otwarcie złożonych ofert odbędzie się dnia 6 września 2002 r.
o godz. 11.00 w pokoju nr 25.

fak.5111

KONTAKTY



— Pniewo! Pniewo! — dopinguje swoich strażaków Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza.

Poszli!

Sztafeta siedem razy 50 metrów z prądownicą w roli pałeczki obejmuje podłączenie prądownicy do węża, slalom między palikami, równoważnie, ścianę wysokości półtora metra, podłączenie węża do rozdzielacza i prądownicy do węża. Ćwiczenie bojowe polega na uruchomieniu motopompy, podłączeniu węża jak należy, a następnie „podaniu” wody na pacholki lub tarczę.

W zawodach sportowo-pożarniczych gminy Łomża, rozgrywanych w Chojnach Młodych, rywalizuje osiem Ochotniczych Straży Pożarnych. Reprezentacja gospodarzy turnieju oraz Gaci, Jednaczewa, Konarzyc, Kupisk Starych, Modzeli Starych, Pniewa i Podgórze.

Wygrywa reprezentacja Pniewa. Po raz kolejny! Zwycięstwo wywalczyli: Krzysztof Anulewicz, Mariusz Frąckiewicz, Sławomir

Woda

Grzanko, prezes Tadeusz Grzanko, Ireneusz Kozłowski, Norbert Kozłowski, Robert Kulawczyk, Wojciech Sienkiewicz, Paweł Tyszkowski i naczelnik Witold Wiśniewski.

— Przed zawodami trenowaliśmy bardzo solidnie — mówi Witold Wiśniewski, strażak od 44 lat. — Nasz dzisiejszy sukces jest również wynikiem doświadczenia. Ale to nie rutyna. Nie ma dwóch identycznych sytuacji. A po zawodach znów zaczynamy ćwiczenia i dalej będziemy robić to, co do nas należy.

— Mamy satysfakcję, że potrafimy trzymać się razem, że rozumiemy się nawzajem — uzupełnia Tadeusz Grzanko, strażak od 33 lat. — Jesteśmy dobrze przygotowani do służby!

Przed publicznością w Chojnach Młodych zaprezentowała strażackie umiejętności także Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza z Pniewa (jedyna w gminie!), prowadzona przez zawodowych strażaków z Łomży: Adama Niklewicza i Tadeusza Wiśniewskiego.

— Straż pożarna to wychowywanie. Młodzież uczy się odpowiedzialności, dyscypliny, odwagi. Przynależność do OSP oznacza kształtowanie charakteru, świadomości pełnienia społecznej służby — mówi Tadeusz Wiśniewski. — Mam nadzieję, że z naszej drużyny wyrosną kiedyś i strażacy ochotnicy, i zawodowi.

Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza OSP w Pniewie to zarówno panowie, jak i panie od 12 do 16



lat: Michał Anulewicz, Michał Dobrzyński, Damian Jakacki, Przemysław Kulawczyk, Damian Lipiński, Marcin Nowacki, Adam Olszewski, Kamil Olszewski, Paweł Sienkiewicz, Michał Wiśniewski oraz Dominika Kordek, Justyna Król, Edyta Kulawczyk, Weronika Kulawczyk, Małgorzata Modzelewska, Renata Szymanowska, Bogumiła Tchórzewska, Kamila Wiśniewska, Weronika Wiśniewska i Magdalena Wolińska.

— Zawsze ciekawiło mnie, jak to jest być strażakiem — mówi Michał Dobrzyński, gimnazjalista. — DO OSP w Pniewie należał kiedyś mój dziadek, więc kiedy w kwietniu tworzyła się nasza drużyna młodzieżowa, nie zastanawiałem się ani chwili. Przez ten czas nauczyłem się pewnego poczucia obowiązku, dyscypliny wewnętrznej. Wydaje mi się też, że jestem bardziej odważny i odpowiedzialny. Czy będę kiedyś strażakiem? Oczywiście!

Na zdjęciu: zwycięska OSP z Pniewa

naprzód

Przy moście w Wiźnie stawilo się 64 zawodników (w tym 3 kobiety) na III Otwarte Zawody Spinningowe o Puchar „Dorado”

Wielkie brzanie

Aż 42 zawodników przybyło z różnych stron kraju, nawet z Gliwic i Poznania oraz sąsiednich okęgów: mazowieckiego, białostockiego i ciechanowskiego.

Zmagania rozpoczęły się o godz. 7.00. Wysoka temperatura nie wskazywała na wielkie wyniki. Okazało się, że nie było tak źle.

Sektor „A” wygrał Jacek Nosarzewski z Mławy przed Markiem Duchnowskim, Mieczysławem Solińskim, Krzysztofem Gedrowiczem (wszyscy z Łomży) oraz Dariuszem Gromkiem z Komorowa i Józefem Glińskim, członkiem kadry narodowej PZW z Gliwic. Złowili 4 szczupaki i 61 okoni o łącznej wadze 10,288 kg.

Jeszcze ciekawiej było w sektorze „B”, który zwycięsko zakończył Stanisław Woliński przed Franciszkiem Sachmacińskim (obaj z Łomży), Jarosławem Maciochem z Ostrowi Mazowieckiej, Zbigniewem Farfulewiczem, Zenonem Rzotkiewiczem i Bogusławem Nowackim (wszyscy z Łomży). Grupa wyłowiła brzanę ważącą 3,97 kg, jazia o wadze 0,77 kg, 3 szczupaki oraz 56 okoni.

Po pierwszym dniu zawodów utworzyła się czołówka, w której upatrywano przyszłego zwycięzcę. Prognoza pogody na niedzielę jasno określała, że warunki łowienia będą jeszcze gorsze. I to się potwierdziło.

Najlepszym spinningistą III Otwartych Zawodów o Puchar „Dorado” okazał się Marek Duchnowski (4 pkt) z Łomży nr 14 Łomża przed Franciszkiem Sachmacińskim (6 pkt) z Łomży nr 9 II Łomża, Jackiem Nosarzewskim (6 pkt) z Klubu Spin Mława, Mieczysławem Solińskim (7 pkt) z Łomży nr 11 III Łomża, Zbigniewem Farfulewiczem (7 pkt) z Łomży nr 14 Łomża i Krzysztofem Gedrowiczem (7 pkt) z Łomży nr 9 I Łomża. W pierwszej dziesiątce uplasowało się aż 7 zawodników z Okręgu łomżyńskiego.

W klasyfikacji drużynowej sześć czołowych lokat zajęli łomżanie: 1. drużyna Łomża nr 14 Łomża (11 pkt) w składzie Marek Duchnowski i Zbigniew Farfulewicz, 2. drużyna Łomża nr 9 I Łomża (27 pkt) w składzie Stanisław Woliński i Krzysztof Gedrowicz, 3. drużyna Łomża nr 11 I Łomża (30 pkt) w składzie Jacek Krysztolik i Bogusław Nowacki, 4. drużyna Łomża nr 11 III Łomża (35 pkt) w składzie Mariusz Wądołkowski i Mieczysław Soliński, 5. drużyna Łomża nr 11 IV Łomża (36 pkt) w składzie Robert Piaseczny i Robert Kiersztan, 6. drużyna Salonu Wędkarskiego Łomża (43 pkt) w składzie Jerzy Szyżysko i Jacek Lusiński.

Puchar starosty łomżyńskiego Wojciecha Kubraka za największą rybę zawodów otrzymał Stanisław Woliński (brzana 3,97 kg). Puchar dyrektora Biura ZO PZW Karola Urbańskiego zdobył, za największego okonia (0,33 kg), Mieczysław Soliński. Puchar prezesa ZO PZW Stanisława Antonkiewicza, za największego szczupaka (1,273 kg), otrzymał Jacek Nosarzewski, który także zdobył puchar prezesa dla najlepszego zawodnika spoza Okręgu Łomża. Najlepszą zawodniczką okazała się Aneta Jasińska z Komorowa, za co otrzymała puchar dyrektora Biura ZO PZW. Nagrodę dla najmłodszego uczestnika zawodów zdobył 14-letni Rafał Rzotkiewicz z Łomży.

Zawody, poprowadzone przez komisję sędziowską w składzie Tadeusz Krzewski, Bogdan Borawski, Krzysztof Myhal i Marek Chojnowski, udały się nadzwyczajnie. Wszyscy wprasają się już na następne zawody za rok.

Organizator, Okręgowy Kapitanat Sportowy, serdecznie dziękuje za pomoc Markowi Duchnowskiemu, Edwardowi Kurczewskiemu, Bogdanowi Lępkowskiemu, Danucie i Romanowi Trepanowskiemu oraz Jerzemu Szyżysko.



OGŁOSZENIA DROBNE

MASAŻ LECZNICZY — Jesionowski, 0602-811-217, 473-16-05, f4890-o

MEDYCYNĄ

PRYWATNY GABINET USG, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, czynny: 14.00-18.00. Specjaliści radiolodzy: lek. med. Grażyna Nierodzińska, wtorek, środa, tel. 0-604-437-386; Dr n. med. Wiesław Wenderlich, poniedziałek, czwartek, piątek, tel. 0-604-43-60-76

fak. 4318-o

ZDJĘCIA RTG ZĘBÓW i ZATOK, PANTOMOGRAMIA, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, godz. 13.00-17.00

fak. 4318-o

USG SPECJALISTA RADIOLOG Ryszard Wagner, Łomża, Aleja Legionów 94. Tarczycza, brzuch, prostata, piersi, narządy rodne, biopsja, (086) 218-88-98, 0-602-584-466. RTG ZĘBÓW.

4266-o

MOTORYZACJA

AUTO-SZYBY — najtaniej, Łomża, Kraska 78, (086) 2184-123; 0604-491-522.

f-221-o

AUTO — GAZ — montaż ul. Bema 39.

f-2974-o

MONTAŻ SAMOCHODOWYCH instalacji gazowych. Filia siedlecka — Łomża, ul. Rybaki 57, tel. 473-02-72, 0-502-516-915

3961-oo

SPRZEDAM SEICENTO 2000r, po 20.00 4721-713

4988

SPRZEDAM POLONEZ 1.5 GLE (1991r), instalacja gazowa (wieczorem), 219-12-23

4989

Nowy Opel Vectra. Twój ruch.

Wykonaj go. Przyjdź do salonu i zobacz, jaki samochód zbudowaliśmy dla Ciebie.



Opel. Twórcze myślenie - lepsze samochody.



Zapraszamy!

www.topauto.com.pl

TOP AUTO

Krupniki 25, Białystok 13, tel. 085 661-68-02, 661-47-87

Ostrołęka, ul. Warszawska 36 tel./fax 029 760-41-18

f. 4327



Wyrazy głębokiego współczucia
**Państwu MARCELINIE
i BOGUSŁAWOWI BACHARZ**
z powodu śmierci
TEŚCIA i OJCA
składają
Lekarze z Oddziału Chorób Płuc i Gruźlicy
w Łomży

fak. 5109

Panu ANDRZEJOWI RUSZCZYKOWI
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
ŻONY
składają
Dyrektor i pracownicy
Muzeum Północno-Mazowieckiego w Łomży

fak. 5097



**Panu
ZBIGNIEWOWI DARDZIŃSKIEMU**
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
MATKI
składają
Dyrektor i pracownicy
Muzeum Północno-Mazowieckiego w Łomży

fak. 5097



Wyrazy szczerzego współczucia
Pani dr MARCELINIE BACHARZ
z powodu śmierci
TEŚCIA
składają
współpracownicy z Oddziału Zakaźnego

fak. 4991

POLONEZ (1995), 217-86-04

5034

LADA 2107 (1500) 1992r, gaz, 0-502-53-43-12

5035

OPEL KADETT 1.6 (1991), tel. 2190-145

5043

POLONEZ (1988r), stan dobry, sprzedam, 0-691-027-164

5043

NISSAN MICRA (1996/97) klima, elekt. szyby, itp. 0-505-823-254

5050

FIAT 126p (1993), I rejestracja 1994, 219-80-66, 0-503-089-638

5070

FORD TRANSIT (1994), (086) 278-32-52

5088

SPRZEDAM VOLKSWAGENA Polo (1995r), stan bdb, kom. 0-501-535-943

5095

SKODA FELICIA combi GLXI 1.3 (XII.1997) 50 tys. km. 215-00-62, 0-503-80-64-65

5096

AUTO-GIEŁDA sobota, godz. 7.30 ul. Zjazd 21, tel. 0-692-162-767

5100

SPRZEDAM OSPRZĘT Taxi, tel. 0-692-87-00-26

5102

126p (1987), 4730-139

5105

SPRZEDAM CC-700 (1996r), I właściciel, 0-602-766-348, 218-80-63

5110

ŁADA (1990r) przyczepka plastikowa, 0-501-535-683

5121

SPRZEDAM POLONEZA (1989r) + gaz, tel. 0-609-561-269, (086) 218-51-57

5132

FIAT 126 EL (1995r), 215-05-59, 0-502-157-173

5133

LANOSA z gazem (2000r), tel. 2172-653

5136

SPRZEDAM

HURTOWNIA „GLAZURA KRÓLEWSKA” — fachowe doradztwo, dowóz gratis! Sprzedaż ratalna. Duży wybór tanich płytek, przyjmujemy zamówienia indywidualne. Łomża, Al. Legionów 52 (dworzec PKS), 218-05-86. U nas można się targować!

3985-o

NAJWIĘKSZY WYBÓR GLAZURY hiszpańskiej, profili schodowych i płytek elewacyjnych. Zapraszamy do sklepu „CERAM” ul. Wyszyńskiego, tel. 2180-01-81 przy Leader Price

4748-o

KOMBAJN ZIEMIACZANY „Anna” (1996), (086) 4720-809 wieczorem

4590-oo

Łomża
ul. Poznańska 156
(przy stacji paliw)
Firma
„Święta Anna”
tel. 218 08 01
od 1 do 14 sierpnia duże zniżki
NAGROBK
GRANITOWE
napisy na szkło i granicie

f. 4961

KONTAKTY



OKNA

TEGO JESZCZE NIKT NIE MA:

- w standardzie profile czterokomorowe
- w standardzie okucia „TYTANOWE”
- podnośnik skrzydła
- zaczep antywłamaniowy
- ozdobne listwy
- szyby niskoemisyjne K~1,1

SONAROL
OKNA Z JEDWABNEGO

ZAKŁAD PRODUKCYJNY:

Jedwabne, ul. Polna 27 (baza GS),
tel./fax (0-86) 217-22-11, tel. 217-23-00

BIURA HANDLOWE:

LIPiński ŁOMŻA ul. Bema 1 B, tel. 473-08-77

MAREK OBRZYCKI ul. Spokojna 138, tel./fax (0-86) 473-07-38

ANDRZEJ SIÓŁ SZCZUCZYŃSKI ul. Kilińskiego 3, tel. 272 51-21

BARBARA MSCIWIJEWSKA ŁOMŻA Al. Piłsudskiego 48, tel. 219-91-09

POLFARD WYSOKIE MAZ. ul. Tuwima 5, tel. 275-30-77

Nie znoś do domu byle czego, kup **OKNA** z Jedwabnego

f. 5054

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną
przy ul. Kruczej, 0-608-49-37-80

4737-00

OPAL — 2172-213.

f-4907-00

PRASA ROLUJĄCA 120 x 120
Deutz Fahr, (086) 2755-531, 0600-575-313.

f-4917-00

57 m2 Zambrów ul. Świętokrzyska,
2193-199.

f-4941-00

DREWNO OPALOWE z NADLE-
ŚNICTWA, brzoza, dąb. Przy dosta-
wie NIESPODZIAŃKA. 216-00-10,
0608-412-919.

F-4951-0

SPRZEDAM KOPACZKĘ CIĄGNI-
KOWĄ stan bdb, 273-67-51.

f-4956-00

ŁODÓWKO-ZAMRAŻARKĘ

„Polar”, 217-59-66

5046

RYBKI — PALETY turkusowe,
(086)2180-125

4997

SPRZEDAM DWIE działki budow-
lane, Jezioro, 2188-294

4999

BIURKA MŁODZIEŻOWE, biurka
komputerowe, meble na zamówie-
nie, kuchnie. Ceny producenta.
„STOLMEB”, Nowogrodzka 81,
216-38-35

5000

DOM W OSTROŁĘCE 320mkw w
tym 120mkw handlowo-usługowy,
(029)7690-031

5002

ZABUDOWANIA Z DZIAŁKĄ
3700mkw w Piątnicy, 0-692-890-414
po 15.00, 2191-229 po 18.00

4940

SPRZEDAM GOSPODARSTWO
rolne z zabudowaniami, Koziki,
gm. Śniadowo, 218-80-48

5008

SPRZEDAM DOM — szeregówka,
278-58-34

5009

SPRZEDAM SUKNIĘ ślubną,
(086)216-04-21

5010

DOM ZABUDOWA szeregową, os.
Maria, 216-29-18, 271-17-48

5011

SPRZEDAM 6ha gruntów, gmina
Jedwabne i jednoosiowy roztrzą-
sacz obornika, (086)217-25-33

5012

DZIAŁKĘ mieszkalno-przemysło-
wą 500mkw, Łomża, 216-54-28
(9.00-16.00)

5014

SPRZEDAM SCHŁADZALNIK
mleka 1000l, (086)217-62-43

5016

ZBORNiki DO MLEKA, dojarki,
(029)77-21-236, 0-608-634-972

5019-o

SIANO W PACZKACH sprzedam,
(029)645-94-53

5022

BUDOWLANE, rolne VI klasy,
Gietki n/Pisa, (086)218-27-23

5026

„INSTAL-BUD” poleca oryginalne
szwedzkie blachodachówki firmy
Gassel, Łomża, Piłsudskiego 115,
tel. (086)473-77-69

5034-o

SPRZEDAM DZIAŁKI budowlane,
Radzymin, 0-604-920-373

5057

SUKNIĘ ŚLUBNĄ — tanio, 0-502-
357-725

5-68

HURTOWNIA WARZYW i
OWOCÓW „Benihana” zaprasza
— przyjdź, oceń — na zamówienie
dowozimy, Łomża, ul. Przykoszaro-
wa 20, tel. 473-23-82

5069

PRASA WELGER do belowania,
219-20-08

5082-o

DESKI WYSEZONOWANE, 0-605-
295-128

5093

KAMIEŃ CIĘTY, kominki, 218-
24-32

5099

MEBLE BAROWE, 218-50-70

5101

URSUS 3512, lat 5, stan dobry, tel.
472-12-27

5117-o

SPRZEDAM ORKANA 2a, tel.
(086)47-38-279

5120

OGÓLNOPRZEMYSŁOWY sklep,
0-607-27-63-74

5123

SPRZEDAM SZCZENIĘTA
— ratlerki (sarenka brązowa), 0-
602-657-228

5130

SPRZEDAM SUKNIĘ ślubną,
gorset + spódnica, 0-692-118-151

5139

SPRZEDAM CIĄGNIK MTZ z
przednim napędem, tel. 0-604-15-
20-65

5131-o

SPRZEDAM WINDE budowlaną,
przysięnną, tel. 0-604-15-20-65

5131-o

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną,
218-52-99

5144

KIOSK SPRZEDAM, 218-49-74 do
16.00

5143-o

KUPIĘ

AUTA POWYPADKOWE, ZNISZ-
CZONE, (085)711-71-54

f-6813-o

AUTO SKUP SKORODOWANE
do remontu, 0607-515-770.

f-6813-o

ROZBITE SAMOCHODY, 0-603-
050-603

f-209-o

KUPIĘ MEBLE przedwojenne,
218-51-62 (wieczorem).

f-4886-00

ZIEMIĘ ORNĄ, las kupię, 2180-
164

5134

LOKALE

DO WYNAJĘCIA pomieszczenia
biurowe, Al. Legionów 120, tel.
218-50-88

4589-00

„MERITUM” — NIERUCHOMO-
ŚCI, Legionów 7, (086)218-93-98,
www.nieruchomosci.hi.pl

4693-00

SPRZEDAM, WYNAJME budynek,
2188-030

4819-o

SPRZEDAM PÓŁ domu + działka,
tel. 0605-850-166.

f-4877-00

ATRAKCYJNE LOKALE biurowe,
usługowe do wynajęcia, centrum
Łomży, tel. (085) 740-86-83.

f-4881-o

SPRZEDAM DOM w szeregówce,
216-00-95, po 17.00.

f-4910-o

STANCJA UCZNIOM, 2160-209.

f-4925-00

DO WYNAJĘCIA M-2, 218-07-68

4985-o

SPRZEDAM MIESZKANIE 74mkw,
Ks. Anny, II piętro, 0-600-102-512

4986-o

M-4 SPRZEDAM, II p., Ks. Anny,
2188-628, 2188-320

4990

STANCJA, 216-36-63

4993

WYNAJME MIESZKANIE dla
dziewcząt, 279-16-25 po 19.00

4998

DOM PARTEROWY do wynajęcia
z garażem — niedrogo, 472-00-76

5001-o

DO WYNAJĘCIA garaż, 216-27-35

5003

WYNAJME STANCJĘ, 273-62-53

5007

DOM DO WYNAJĘCIA w centrum
Łomży — tanio, 2160-711

5013

SPRZEDAM M-5, 72mkw, 2189-
557

5018

TRZYPOKOJOWE DO WYNAJĘ-
CIA, 219-31-27

5024

SPRZEDAM: duże, komfortowe, 0-
505-85-74-91, 0-501-39-75-34

5035

POKÓJ Z KUCHNIĄ wynajmę, tel.
0-604-44-93-66

5045

POSZUKUJĘ DO WYNAJĘCIA M-
2, 0-601-817-694

5052

SPRZEDAM M-2, Wołomin, tanio
— pilne, tel. (022)787-44-17 wie-
czór

5056-o



KONTAKTY

STANCJA, 2169-631 5060
 KUPIĘ MIESZKANIE do 60mkw
 okolice ul. Reymonta, 218-48-48 5064
 KUPIĘ DOM oficynę, może być
 do remontu, tel. (086)2167-116,
 0-692-556-153 5073-o
 DO WYNAJĘCIA DOM parterowy
 w Łomży, telefon 2188-062 5074
 STANCJA UCZENNICOM, stu-
 dentkom, (086)216-38-01 5075
 KUPIĘ M-5, parter, I piętro, tel.
 2199-100 5076
 ZAMIENIĘ MIESZKANIE M-4
 (własnościowe) na M-2, tel. 2181-
 145 5078
 WYNAJMĘ MIESZKANIE, tel. 219-
 19-18 5083
 SPRZEDAM GARAŻ — Przykosza-
 rowa, tel. 0-604-104-978 5140
 POKÓJ DO WYNAJĘCIA, 2160-
 166 5138
 SPRZEDAM M-4, III p., 3 Maja, 0-
 692-234-503 5137
 SPRZEDAM M-2, 0-502-157-173 5133
 WYNAJMĘ LUB sprzedam lokal
 92mkw przy Legionów, Łomża, tel.
 0-604-15-20-65 5131-o
 ATRAKCYJNY LOKAL do wynaje-
 cia, tel. 215-01-41 5124-o
 DWUPOKOJOWE 49mkw sprze-
 dam, (086)219-84-17 5122
 POKOJE UCZNIOM, 216-69-23 5115-o
 STANCJA, (086)216-02-19 5113
 KUPIĘ LUB WYNAJMĘ mieszka-
 nie w Kolnie, 278-24-78 5112
 KUPIĘ OKOŁO 35mkw, parter lub
 I p., należące do Perspektywy, tel.
 4731-394 5108
 MIESZKANIE DO WYNAJĘCIA ul.
 Żeromskiego, 0-606-447-224 5107
 SPRZEDAM M-2, I p., tel.
 (086)218-94-75, (086)218-18-91 5106
 LOKAL DO WYNAJĘCIA, 2185-
 070 5101
 SPRZEDAM M-4, 61mkw, ul.
 Kazińska, 473-11-75, 0-602-842-
 685 5092
 M-5 sprzedam, zamienię, tel. 2190-
 428 5087
 DO WYNAJĘCIA lokal 65mkw w
 Łomży, 216-38-28 5086

DO WYNAJĘCIA M-4, Ks. Anny 3,
 0-606-987-732 5141

SPRZEDAM M-4, tel. (086)219-88-
 33 po 16.00 5142

USŁUGI

STUDNIE (086) 218-59-91, 0600-
 550-109. f-029-o

KOMPUTEROPISANIE, oprawa,
 ksero — „OPOKA”, 216-48-39. f-4320-o

VIDEOFILMOWANIE, 0-503-135-
 694, 0-606-480-237 2086-o

AUTO — GAZ montaż, tel. 215-
 35-31. f-2974-o

TYNKI, 0-608-147-306 3983-o

CZARNOZIEM, ŻWIR, piasek.
 Remonty mieszkań wszelkiego
 rodzaju, 0602-828-318, 2160-625. f-4966-o

WYWÓZ GRUZU, usługi koparką
 „Ostrówek”. Malowanie, szpachlo-
 wanie, panele, sufity podwieszane,
 0602-828-318, 2160-625. f-4966-o

WENTYLACJA MIESZKAŃ, klima-
 tyzacja, 0-601-347-610 4199-o

ZESPÓŁ NAJTANIEJ profesjonal-
 nie, 0502-038-944. 4451-o

USŁUGI KOPARKĄ i transporto-
 we, 219-26-46 4470-o

NAPRAWA: lodówki, pralki, 218-
 07-07 4508-o

USŁUGI — REMONTOWO-
 -BUDOWLANE: szpachlowanie,
 malowanie, sufity podwieszane, tel.
 4731-808 4651-oo

MYJNIA — pranie dywanów, tapi-
 cerek, 2188-030 4819-o

USŁUGI HYDRAULICZNE,
 Łomża, 218-01-14 4872-o

SZPACHLOWANIE, TERAKO-
 TA, tapeta, (086) 2172-135, 0600
 124 773. f-4897-oo

GLAZURA, TYNKI, 4742-447. f-4903-oo

CYKLINOWANIE, UKŁADANIE,
 (029) 7667-419. f-4906-o

PRACE DACHOWE, 219-10-61. f-4919-oo

NAPRAWA: pralki, lodówki, zamra-
 żarki, 219-03-33. f-4971-o

ASKO

TANIO I ŁATWO WYKONCZYSZ WNĘTRZE

PANELE ŚCIENNE MDF 6,99*

PANELE ŚCIENNE PCV 10,99*

PANELE PODŁOGOWE HDF 14,99*

GLAZURA 16,49*

SIDING 14,99*

FARBA ŚNIEŻKA ULTRA-BIEL 28,49**

* zł/m² ** zł/10 l

Białystok, ul. Kolejowa 19 A, tel. (085) 65 11 106
 Łomża, Al. Legionów 54, tel. (086) 219 90 03
 Elk, ul. Kościuszki 5 A, tel. (087) 62 16 100
 www.asko.com.pl

f. 4336

USŁUGI BLACHARSKO-DEKAR-
 SKIE, malowanie dachów, 219-25-
 30, 0600-102-732. f-4974-o

POŻYCZKI GOTÓWKOWE
 — szybko i tanio. Ubezpieczenie
 NNW — gratis. Atrakcyjne lokaty.
 „SKOK”, Łomża, Bema 31, tel. 215-
 35-25, 216-89-25 4314-o

MALOWANIE, SZPACHLOWA-
 NIE, glazura, terakota, 218-96-24,
 0-505-244-587 4987-o

UKŁADANIE KOSTKI brukowej.
 Montaż ogrodzeń klinkierowych,
 0-600-127-834, (086)217-83-03 4995

GLAZURA, TERKOTA, panele,
 szpachlowanie, 2170-680 4996

TARCIE DREWNA trakiem prze-
 woźnym, 0-504-101-766, 2189-859
 5005-o

CZYSZCZENIE DYWANÓW, tapi-
 cerek, 0-504-274-384 4905-o

UKŁADANIE GLAZURY, terakoty
 — tanio, 2172-335 5015

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW,
 215-34-54 5020

MAKIJĄŻ PERMAMENTNY, tel.
 0-602-461-897 5021

TATUAŻ OKRESOWY, 0-602-461-
 897 5021

SZPACHLOWANIE, MALOWA-
 NIE, terakota, panele, 216-62-88,
 0-608-01-44-10 5029-o

TYNKI GIPSOWE agregatem, 0-
 606-22-46-96 5046

SZPACHLOWANIE, MALOWA-
 NIE, terakota, panele — tanio,
 2190-376 5052

UKŁADANIE, CYKLINOWANIE,
 0-692-81-81-62 5061-o

CYKLINOWANIE, UKŁADA-
 NIE parkietu, mozaiki, Hajnówki,
 paneli, 2150-119, 0-608-144-695
 5080-o

TANIO — szpachlowanie, malowa-
 nie, panele, 218-37-65 5089

KRYCIE DACHÓW, (086)217-58-
 32, 0-692-051-486 5118-o

SZPACHLOWANIE, MALOWA-
 NIE, glazura, tynki, sufity podwie-
 szane, 215-03-99, 0-502-157-197 5119

GLAZURA, TERAKOTA, malo-
 wanie, szpachlowanie, układa-
 nie paneli, remonty mieszkań,
 (086)473-16-41, 0-609-195-377 5145

TRANSPORT

HANNOVER — każda niedziela,
 215-76-17, 215-75-34. f-4749-o

Firma Handlowo-Usługowa
ANKOWSKI
 PARTNER HANDLOWY **GERDA**
PROMOCJA!

- drzwi a/włamaniove od 990 zł
- okno PVC (1,5x1,5) od 670 zł
- zamek gerda od 30 zł
- dorobienie klucza od 2,5 zł szt.

18-400 Łomża, Al. Legionów 105
 (blaszak) tel./fax (0-86) 219-81-16
 f. 5055



PRZEWOZY — HANOWER, każda niedziela. Polska 0600-564-429, Niemcy 0049-174-803-64-45.

f-4904-o

ROBIN MIKROBUSY 8-17 osób. Wynajem ul. Bema 37, tel. 215-35-31.

f-2974-o

BELGIA, NIEMCY — wyjazd sobota, (085)7376-300, 0-600-336-751

4263-o

BUSEM OSOBOWYM, 216-24-20

4463-o

HANNOVER, BREMEN, Bielefeld, 216-93-98, 0-603-534-666

4553-o

NIEMCY — HOLANDIA — Belgia, (085)740-22-43

4658-o

PRZEWÓZ OSÓB, 2187-906, 0-602-110-161

4666-oo

NIEMCY BUSEM, 217-62-15, 0608-778-708.

f-4893-oo

PRZEWÓZ DO NIEMIEC, 215-76-25, 0608-611-628.

f-4893-oo

„MISTRAL” busy 8-17 osób, 217-90-48

5065-o

NIEMCY — OSOBOWYM 218-64-94, 0-606-537-697

5079

BUSEM NAJTANIEJ, 218-30-88, 0-608-576-544

5085

BIELEFELD — OKOLICE 12.08 osobowym, 0-604-415-248

5090

PRZEJAZDY Łomża — Hannover, 0-604-57-47-45

5103

PRACA

KOSMETYKI — możesz dorobić. telefon 2184-198

fak. 4321-o

KOMPLEKS GASTRONOMICZNY zatrudni samodzielnego kucharza-garmażera, posiadającego wykształcenie gastronomiczne zawodowe lub średnie oraz doświadczenie w zawodzie. Tel. 215-25-05.

f-4889-oo

TYNKARZA GIPSOWEGO zatrudni, 0604-065-175.

f-4269-oo

ZATRUDNIĘ STUDENTKĘ, tel. 218-37-59 po 21.00

5021

ZATRUDNIĘ STOLARZA. Przyjmę uczniów na praktykę, „STOL-MEB”, 2163-835

5000

ZATRUDNIĘ FRYZJERA męskiego, 473-19-89

5004

ZATRUDNIĘ — wymóg samochód osobowy, tel. (029)746-82-88

5006

POTRZEBNY MECHANIK do warsztatu, 473-00-18

5063

ZAOPIEKUJĘ SIĘ DZIECKIEM, tel. 218-40-13

5071

ZATRUDNIĘ NA brygadzystkę do zakładu krawieckiego, wykształcenie średnie, prawo jazdy, tel. 216-58-28

5072

ZATRUDNIĘ KRAWCOWE, tel. 216-58-28

5072

POSZUKUJĘ OPIEKUNKI do dziewczynek 9 i 6 lat, tel. 0-609-65-24-45

5077

KUCHARZA ZATRUDNIĘ, 2180-164

5134

PRACA, 0-692-411-577

5084

PRACA, 0-504-751-202

5084

55-LETNIA EMERYTKA podejmie pracę, tel. 2190-428

5087

ZATRUDNIĘ MURARZA, 0-606-416-991

5098

MYJNIA — absolwenta, pracownika zatrudni, 2188-030

5104-o

ZATRUDNIMY AGENTÓW ubezpieczeniowych (70%), 219-00-67

5116

PRACA DLA ABSOLWENTÓW, 219-89-08

5116

DAM PRACĘ, 0-605-313-214

5125

ZATRUDNIMY OSOBY do nauczania tańca i rytmiki w szkołach i przedszkolach, tel. 473-77-68 (9.00-15.00) lub 0-600-251-236

5127

NAUKA

MATEMATYKA (086) 473-07-83,

f-4949-o

POLICEALNE STUDIUM informatyczne, NOT, Łomża, 216-64-72

4992-o

AGENT CELNY — kurs, NOT, Łomża, tel. 216-41-29

4992-o

KURSY: księgowe, mała przedsiębiorczość, komputerowe, języków obcych, BHP. NOT, Łomża, 216-41-29

4992-o

DODATKOWY NABÓR do Nauczycielskiego Kolegium Języków Obcych — język angielski, tel/fax (086)216-93-91

5126

ZAPISY NA KURSY języka angielskiego na rok 2002/03 wszystkie poziomy, tel. 216-93-91

5126

ZWIERZĘTA

OWCZARKI NIEMIECKIE, (086)216-75-20, 0-501-610-911

5017

RATLERKI, 216-63-53 po 18.00, 0-602-79-24-23

5036-o

SPANIELE AMERYKAŃSKIE, Yorki, (086)279-iż-i4, 0-692-117-756

5091

OWCZARKI NIEMIECKIE, tel. (086)218-63-80

5094

ODDAM W DOBRE ręce 1,5-letnią dużą sukę oraz szczeniaka po niej, tel. 218-28-65

k.z.

INNE

PRZYJĘCIA OKOLICZNOŚCIOWE, wesela, spotkania biznesowe, ceny promocyjne! Hotel „BARANOWSKI”, tel. (086)215-25-00

3118-o

USA — WYJAZDY, 0-504-862-196

4037-o

SIŁOWNIA, SAUNA, SOLARIUM, hydromasaż — od poniedziałku do niedzieli w hotelu „Baranowski” w Piątnicy. Możliwość wykupienia karnetów wstępu, tel. 215-25-00

4598-o

OSOBY, którym Naczelnik Wydziału Komunikacji Urzędu Miejskiego w Łomży odmówił wydania prawa jazdy mimo upływu terminu wyroku sądowego, proszę o kontakt, 216-90-64

5051

DOM WESELNY, 2180-164

5134-o

TRANSBET

Łomża, Aleja Legionów 147 D
tel. (0-86) 218-38-31; 0-602-45-62-89

OFERUJE:

- beton towarowy wszystkich klas
- usługi pompą z możliwością podawania do 21 m



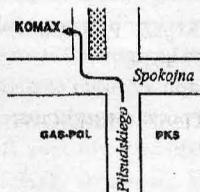
Zapraszamy

fak.5062

HURTOWNIA GLAZURY „KOMAX”

oferta specjalna

- glazura I gat. już od 18,90 zł brutto,
- gresy I gat. już od 21,90 zł brutto,
- kleje do glazury już od 13,90 zł brutto,
- płytki polskie — rabaty do 7%,
- płytki hiszpańskie — rabaty do 10%,
- tanie płytki do dołowni,
- panele ściennie i podłogowe.



FACHOWE DORADZTWO
RATY — DOWÓZ

Łomża, ul. Spokojna 190a
tel. 218-03-78
0-600-824-256

fak.5040

HURTOWNIA PIWA I NAPOJÓW „CENTRUM”

ŁOMŻA AL. PIŁSUDSKIEGO 40 D
TEL. (086) 218-33-00

HURT-DETAL
NAJLEPSZE CENY
TRANSPORT GRATIS!
ZAPRASZAMY!

fak.5114

USŁUGI KOMUNALNE „BŁYSK”

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI KOMUNALNYCH
Z POJEMNIKÓW: 120 litrów

1,1 m³

Kp-7 m³



tel. 218-25-26

fak.5049



KONTAKTY

ŻYJ KOMFORTOWO!

KREDYT już od 4,9%*

Już od 2,0% środki z Funduszu

Dzięki ofercie P.F.F. „JAAL” i jednego z największych banków macie Państwo okazję na uzyskanie środków umożliwiających realizację życiowych planów:

- Zakup mieszkania • Zakup domu, działki gruntów rolnych
- Remont, budowa • Cele inwestycyjne • **Refinansowanie**

PRZYKŁADOWE RATY:

10.000	—	110,29 zł
30.000	—	330,86 zł
50.000	—	551,43 zł
100.000	—	1102,86 zł
200.000	—	2202,39 zł

TERAZ PROMOCJA!

1 ROK BEZ ODSETEK SPRAWDŹ!

Informacje dotyczące składania wniosków w biurach administratora programu:

O/Łomża, ul. Bema 13, tel. (086) 2153540

O/Olsztyn, ul. Kard. St. Wyszyńskiego 5„B”, pok. 100
tel. (089) 5344902, 5391062 w. 38

f. 5067

Okna z PVC

system Kömmerling — numer 1 w Europie
Omiń Pośrednika — kupisz taniej

P.P.H.U. „OKNAL” s.c.

- okucia Roto („mikrowentylacja” w standardzie)
- gwarancja jakości — 10 lat gwarancji
- ceny promocyjne i krótkie terminy realizacji
- okna oborowe (1000x1000) 180 zł brutto



Zaprasza

Kupiski Nowe 121, 18-400 Łomża tel./fax (0-86) 217-91-86
producent okien z PVC

Nie jesteśmy jedyni ale takich warunków...

Kredyt hipoteczny

Nie proponuje Nikt!

Kredyt samochodowy

- na zakup, budowę bądź remont domu, mieszkania lub lokalu oraz na spłatę kredytu mieszkaniowego w innym banku
- bez poręczycieli
- oprocentowanie od 4,65%
- okres kredytowania do 30 lat
- możliwość sfinansowania nawet 100% inwestycji
- ulga kredytowa-karencja w spłacie

np. kwota kredytu miesięczna rata
50 000 zł od 289 zł

- kredyty samochodowe w USD, CHF, EURO, PLN z możliwością przewalutowania na samochody nowe i używane na spłatę innego autokredytu
- oprocentowanie od 5,9 do 7,2% na 100% wartości pojazdu, bez poręczycieli
- uproszczona procedura (także na używane)
- okres kredytowania od 6 miesięcy do 8 lat
- długi okres spłaty na samochody używane
- możliwość wykupienia atrakcyjnego pakietu ubezpieczeń (AC, OC, NW) w PZU
- możliwość promocyjnego zakupu auta
- pochodzenie pojazdu dowolne: dealer, komis, giełda itp.

np. kwota kredytu miesięczna rata
10 000 zł od 145 zł

Łomża Al. Legionów 44 (Centrum Handlowe 4+)
Tel. (086) 21-66-961, 21-81-658



Polskie
Towarzystwo
Finansowe SA

2000

MARKA JEST TYLKO JEDNA

NISSAN 2002

www.nissan.com.pl

A modeli znacznie więcej. Przekonasz się, gdy odwiedzisz jeden z najbliższych salonów Nissana. Nissan to nie tylko samochód. To bogata oferta nowoczesnych i atrakcyjnych modeli. Przyjdź, sprawdź i wybierz. Zawsze mamy coś dla Ciebie.

SALON i SERWIS MIECZYŚLAW WASILEWSKI
19-300 Elk, ul. Sikorskiego 19, tel./faks (0 87) 621-41-31

Foto partner

Pełen zakres usług fotograficznych

- fotografia studyjna (śluby, chrzty, itp.)
- fotografia reklamowa
- reportaże z uroczystości
- zdjęcia do dokumentów
- wywoływanie filmów, obróbka zdjęć
- sprzedaż albumów, ramek i aparatów fotograficznych

Łomża, ul. Małachowskiego 3, tel. (086) 219-83-00

„MAZUREK”
18-400 ŁOMŻA,
ul. Konstytucji 3 Maja 2c/21
0-603 613-265;
0-603 618-038

PRZEWOZY AUTOKAROWE — KRAJ, ZAGRANICA

SPRZEDAŻ BILETÓW NA LINIE MIĘDZYNARODOWE

AGENCJA TURYSTYCZNA

WYNAJEM BUSÓW

Bezpłatne zamawianie taksówek: 0-800 400-400

RADIO TAXI 96 21 ŁOMŻA

My Klientów rozpieszczamy, nim zadzwonisz już czekamy.

96 21 lub 218 10 26

**Najchętniej
Kupowane !!!**

OKNA BEZOŁOWIOWE

Z nami nie tracisz czasu i pieniędzy

Po prostu dobre okna !

VINDOV Łomża	ul. Al. Legionów 42	tel.086/ 218 93 63
VINDOV Kolno	ul. Sobieskiego 4	tel.086/ 278 40 20
VINDOV Wysokie Maz.	ul. Mystkowska 1	tel.086/ 275 00 89
Zambrów	ul. Mazowiecka 2	tel.086/ 271 34 51
Białystok	ul. Sienkiewicza 81/3 lok.10	tel.085/ 676 15 92
Białystok	ul. Wyszyńskiego 2/1 lok.15	tel.085/ 745 15 30
Białystok	ul. Włociańska 16	tel.085/ 653 98 70
Białystok	ul. Hetmańska 36	tel.085/ 652 10 94
Siemiatycze	ul. Ciechanowiecka 19 B	tel.085/ 655 53 59
Zambrów	ul. Handlowa	tel.086/ 271 86 08
Stawiski	ul. Pił. Wolności 12	kom. 604 381 801
Łomża	ul. Al. Legionów 50 (Dworzec PKS Pawilon nr 30)	tel.086/ 218 63 94



do 15 lat
gwarancji

BORGA®

POKRYCIA DACHOWE I ELEWACYJNE

Dystrybutor:

P.H.U. AKCENT Łomża, al. Piłsudskiego 115; (086) 218 79 44
Elk, ul. Mickiewicza 42; (087) 610 98 12

Atrakcyjne ceny
Wysoka jakość
26 kolorów
Dodatki
System rynnowy
Doradztwo
Ekipy dekarские



DELTA
(Rok założ. 1991)

PRODUCENT OKIEN I DRZWI

NOWY STANDARD OKNA !!!

- niemiecki profil Thyssen o podwyższonej sztywności
- szare uszczelki
- ozdobna listwa przyszybowa
- najnowsze srebrne okucie ROTO NT
- zabezpieczenia antywłamaniowe
- szyba K=1,1 z argonem, mikrowentylacja

BIURA HANDLOWE

Łomża, Al. Legionów 52, tel. 219 95 55
Zambrów, Al. Wojska Polskiego 13, tel. 276 10 05
Ostrów Mazowiecka, ul. Kościuszki 1, tel. 746 86 80,
Grajewo, ul. Wojska Polskiego 41A, tel. 273-89-35
Elk, ul. Wojska Polskiego 10A, tel. 610-00-17

**WYCENA
POMIARY
TRANSPORT
GRATIS**

Wysoka jakość potwierdzona Certyfikatem ITB nr 98/01

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM

**RATY
dla każdego
POLAKA**

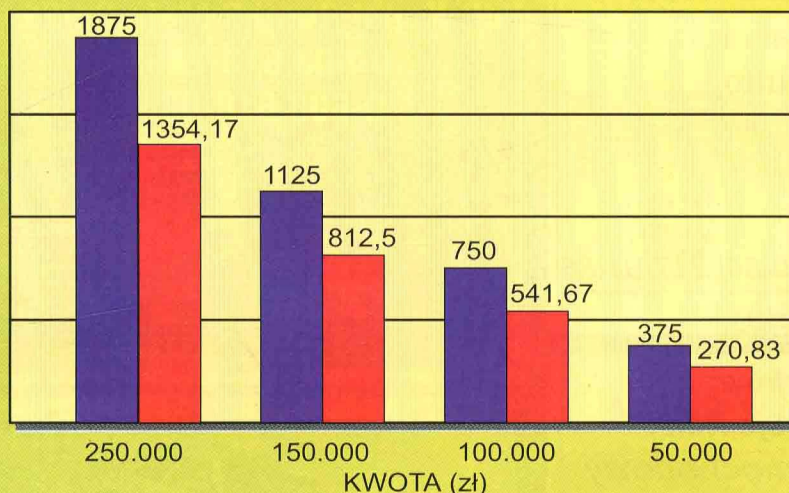
OPROCENTOWANIE W DÓŁ!

administrowany przez największą i najbardziej doświadczoną firmę w Polsce wprowadza

NOWE STAWKI PROCENTOWE

dla funduszy przeznaczonych na finansowanie towarów i usług. Wiąże się z tym

ZNACZNE OBNIŻENIE RAT MIESIĘCZNYCH:



RATA AKTUALNA
do 10.07.2002

RATA OBOWIAZUJĄCA
od 11.07.2002 do *

Oferta została przygotowana także z myślą o osobach

NIE WYKAZUJĄCYCH ZDOLNOŚCI KREDYTOWYCH

Wszyscy z Państwa, którzy planują w najbliższym czasie sfinansować zakupy towarów lub usług, proszeni są o kontakt z biurami obsługi klienta.

ADRESY
BIUR
REGIONALNYCH:

Ostrołęka
ul. Głowackiego 13, tel. (0-29) 764-85-44
Łomża
ul. Giełczyńska 10, tel. (0-86) 216-33-90

Białystok
ul. Sienkiewicza 79a lok.101 I piętro, tel. (0-85) 664-21-73, 654-58-27
Suwałki
ul. Noniewicza 85C lok. 5, tel. (0-87) 56-30-806

*Oferta ważna do wyczerpania ilości umów promocyjnych. Więcej szczegółów u doradców finansowych.

**RATY
dla każdego
POLAKA**